Szachinszach Iranu i cesarzowa Iranu zakończyli wizytę oficjalną w Polsce

Uroczyste pożegnanie na lotnisku Okęcie
Ogłoszenie polsko-irańskiego komunikatu

SZACHINSZACH Iranu **Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr** i cesarzowa Iranu **Farah Pahlavi** zakończyli 26 bm. wizytę oficjalną w Polsce, złożoną na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL.

Wizyta była ważnym wydarzeniem w historii przyjaznych stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Cesarstwem Iranu. Spotkania i rozmowy z przywódcami naszego kraju otwierają nowe karty w dziejach rozwoju współpracy między obu państwami. Wizyta jeszcze raz potwierdziła, że stosunki polsko-irańskie stanowią przykład konstruktywnego współdziałania państw o odmiennych ustrojach. Była ona wyrazem wspólnej woli umacniania procesu odprężenia międzynarodowego i pogłębiania pokojowej, twórczej współpracy narodów.

W czasie całego pobytu w Polsce dostojni goście podejmowani byli niezwykle serdecznie, spotykali się wszędzie z przejawami szczerej sympatii i wielkiego uznania, jakim nasze społeczeństwo darzy Iran.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

Lotnisko Okęcie w Warszawie — udekorowane flagami szachinszacha i Cesarstwa Iranu oraz flagami o barwach narodowych Polski. Na frontonie dworca lotniczego napis w językach perskim i polskim: „Warszawa żegna dostojnych gości irańskich". Obok — dwujęzyczny transparent ze słowami „Niech żyje przyjaźń polsko-irańska".

Na płycie lotniska zgromadziły się delegacje społeczeństwa stolicy, przedstawiciele zakładów pracy, młodzież w strojach ludowych, harcerze. Warszawiacy przybyli z bukietami kwiatów, z chorągiewkami o barwach Iranu i Polski.

O godz. 10.30 na lotnisko Okęcie wjeżdża w honorowej asyście motocyklistów kolumna samochodów — przybywają: szachinszach Iranu **Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr** i cesarzowa Iranu **Farah Pahlavi**, I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** z małżonką i przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** z małżonką.

W uroczystości pożegnalnej uczestniczą członkowie najwyższych władz PRL.

(dokończenie na stronie 2)

Zdjęcie lotnicze płonącego Modlina po bombardowaniu przez hitlerowską „Luftwaffe" we wrześniu 1939 roku. CAF — ARCHIWUM

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

magazyn Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kielce—Radom, 27-28 VIII 1977 r. Nr 236 (9585) Nakład 226.323 Cena 1 zł

Od Westerplatte do Kocka

Bitwy polskiego Września

JERZY KOCHAŃSKI

„POLSKA — wyraził historyczną prawdę historyk Tadeusz Jurga — pierwsza powiedziała Rzeszy hitlerowskiej: nie. Nie będą wojska najeźdźcy deptać bezkarnie polskiej ziemi! Polska w tej wojnie uległa, ale veto naszego narodu nie było jedynie symbolicznym wyrazem polskiego sprzeciwu i polskiego protestu. To był właśnie wygrany przez Polskę i okupiony krwią całego narodu czas niezbędny sojusznikom w przygotowaniach do długotrwałej wojny. Zbrojne przeciwstawienie się Polski agresji hitlerowskich Niemiec położyło kres pokojowym podbojom III Rzeszy i zapoczątkowało powstanie światowej koalicji przeciwko agresywnym państwom osi".

(ciąg dalszy na stronach 4-5)

Prawo kłującej cząstki

ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

Nie mogę powiedzieć, aby poznany na tegorocznych wczasach górnik był człowiekiem pogodnym. Owszem, wydawał się na swój sposób sympatyczny, na pewno rzetelny i uczynny w stosunkach z ludźmi, ale jego główną cechę stanowiło zamiłowanie do narzekania. Do swej kopalni, a fedrował w sławnym Rybnickim Okręgu Węglowym, miał pretensję za marnotrawstwo materiałów. — Panie, ile tej obudowy się marnuje, jak prędko idą na marne kable, całe kilometry przewodów, a każdy tylko patrzy, żeby brać nowe i szybko pozbywać się starych, choć jeszcze całkiem dobre...

(dokończenie na stronie 3)

Fot. A. PĘCZALSKI

Dziś w numerze:

- W sztafecie dziejów
- Fakty i opinie
- Decydować póki czas
- Korzenie
- Wielka anomalia pogodowa

Powrót na rynek

JADWIGA KAROLCZAK

DAJĘ SŁOWO — jest asfalt! Położony bez przesadnego starania, żeby — Boże broń — nie jeździło się za wygodnie, więc te zamaszyste zwężenia przy rozjazdach w boczne ulice, te wysokie krawężniki, te wysepki nie wiedzieć po co. Ale w ogólności małogoski rynek zupełnie tym asfaltem odmieniony, w czym — odkąd tu stanęła cementownia — należy upatrywać kolejnego znaku czasów.

Nagle małogoszczanom zaczęło się spieszyć. Cóż to — powiadają — chodniki pora kłaść, kwiaty na skwerze sadzić, a tu drogowcy zniknęli przed paroma dniami, zostawiając rozgrzebaną robotę i kto wie, kiedy wrócą.

I.

NIE SPOTYKANY tutaj dotąd gospodarski impuls mieszkańców odmienił nawet temat sąsiedzkich pogawędek. Od pewnego czasu mówi się najczęściej o Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Końskich, który stał się tu sprawcą powszechnego zamieszania. No bo na dobrą sprawę — kto wierzył po latach obietnic, że już, już, tylko patrzeć, jak się „coś" ruszy, kto wierzył, że kiedykolwiek znikną z rynku te odwieczne wyboje, które dawały radę samochodom co przedniejszych firm i marek?

Teraz co innego i pani naczelnik ma nowe sprawy do załatwiania, a ludzie — interesy w Urzędzie Gminy raczej dotychczas nie znane. Te dwie kobiety przyszły zapytać, czy aby przy okazji nie będzie można w ich uliczkę „podlać trochę asfaltu", bo przecie gotym okiem widać, że wygląda to całkiem inaczej. Niechby wszędzie był porządek.

Studzienka przy ulicy Włoszczowskiej świeci nowym daszkiem. Po prostu przyszedł człowiek do pani naczelnik, żeby dała trochę blachy, a on już dach zrobi i będzie jak trzeba. I wszyscy są zadowoleni, bo do niedawna nie przeszkadzało tu nikomu żadne paskudztwo.

Zaczynają się ludzie przekonywać wzajemnie o konieczności zmian. Dwa lata ciągnęły się bezowocne pertraktacje ze starowinką, której chałupa przy samym wjeździe na rynek niebezpiecznie ku ziemi pochylona, a kobieta za żadną cenę do bloku pójść nie chciała. Bo, powiada, jak w tym bloku konia chować, czy kurę, kiedy miejsca mało i raczej niewygodnie.

Deliberowała gminna władza, bo siły nie chciała użyć, a tu któregoś dnia przyszła kobiecina do pani naczelnik i wyznała, że wytłumaczyli jej sąsiedzi, jak to właściwie jest, więc nie chce być dłużej „szacofana" i owszem, godzi się na to nowe mieszkanie. Jakoż niebawem zniknęła nędzna chałupina i wdzięcznie na jej tle upozowany napis, który przeczył jawnie rzeczywistości głosząc, iż Małogoszcz ubiega się o tytuł „Mistrza Gospodarności". Przyjdzie pora — ustawi się stosowną inskrypcję choćby i przy każdym wjeździe do Małogoszcza. Na razie czeka huk roboty.

II.

„ROCK-OLA", bardzo, ale to bardzo zagraniczna grająca szafa, na której niezłe pieniądze robi zapobiegliwy prywaciarz, ryczy niemiłosiernie na całą restaurację. Inaczej nie może być, bo zepsuta, więc „leci" „ABBA" na cały regulator płosząc melancholię i spokój deszczowego przedpołudnia.

Młoda kelnerka nie wzbrania się przed zaczepkami, unoszącymi znanymi gdzie indziej za obraźliwe. Co tam, popiły chłopaki z robotniczego hotelu, bo też pogoda latoś gastronomiczna, więc na tę nudę szukają skutecznego sposobu. Koło południa już jakby weselej, swobodnie chodzą między stolikami, zagadają do każdego, dziewczynom nie przepuszczą. W brudnych kombinezonach roboczych, od których szarzeją świeże obrusy. Szatniarka patrzy obojętnie, gdy tak wchodzą umorusani, nie ogoleni. Przed nią, na stoliku, piętrzy się jakaś chałupnicza dłubanina. Trzeba wiedzieć z czego się żyje.

Dawna „mordownia" w rynku zamknięta. Życie towarzyskie przeniosło się do nowej restauracji, w sam środek osiedla mieszkaniowego, w niebezpiecznej bliskości przedszkola. Niebezpiecznej zważywszy, że wódka po staremu płynie wartkim strumieniem, a młódź pracująca pada gęsto pod stoliki.

Gorzko się mówi, gorzko słucha. Pani naczelnik wie najlepiej, że nie rozpieszczą się małogoskiej młodzieży godziwą rozrywką. Ale — tylko patrzeć — będzie boisko. I młodzieżowa kawiarenka.

— Właściwie to będzie gminny ośrodek kultury — uzupełnia sekretarz partii w małogoskiej gminie. — Bo przecież ci młodzi, a sporo ich w Małogoszczu, obijają się po skończonej robocie. W ośrodku będą mieli swój klub, prasę, jaka ich interesuje, miejsce do zabawy i nauki. Tak się należy, bo potrafią pracować i nie wykręcają się od żadnej roboty. Więc odpoczywać też muszą godziwie. I potańczyć. Zwyczajnie — jak to młodzi.

— Aż miło było patrzeć jak młodzieżowcy z koła ZSMP w

(dokończenie na stronach 4-5)

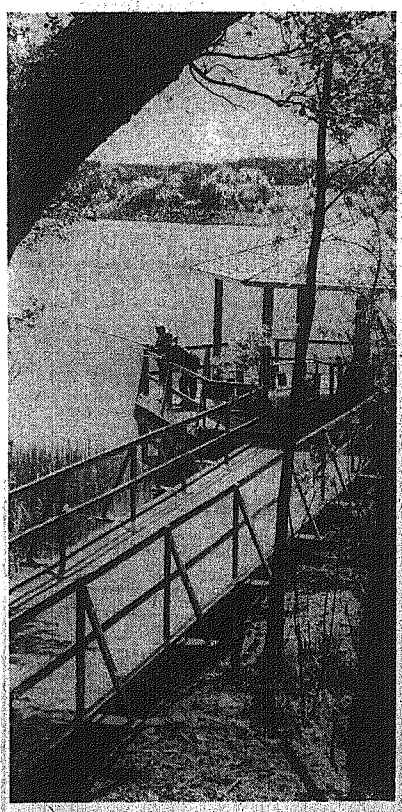

W województwie olsztyńskim wypoczywa wielu turystów i wczasowiczów.
Na zdjęciu: nad jeziorem Żelazne koło Polnika.

Fot. MOROZ

Kronika dnia

Priorytet dla budownictwa mieszkaniowego

Z udziałem I sekretarza KW PZPR w Kielcach, — **Aleksandra Zarajczyka** odbyła się wczoraj narada poświęcona intensyfikacji budownictwa mieszkaniowego na Kielecczyźnie. Referat obrazujący aktualną sytuację w tej dziedzinie przedstawił wicewojewoda kielecki — **Tadeusz Błoniarczyk**. Stwierdził on m.in., że zadania bieżącego roku są wykonywane na ogół zadowalająco. W ciągu siedmiu miesięcy br. zadania rzeczowe zrealizowano w 53 proc., zaś zaawansowanie finansowe przekroczyło 50 proc.

Nie we wszystkich jednak miastach i gminach województwa przebieg budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego przebiega równomiernie. Spore opóźnienia notuje się m.in **w Kielcach, Ostrowcu i Starachowicach**. Do końca roku trzeba oddać w województwie 2346 mieszkań, z tego połowę w Kielcach. Tymczasem KBM notuje opóźnienia w budowie siedmiu bloków mieszkalnych.

Spotkanie z sekretarzami KM i KG PZPR w województwie radomskim

Długotrwałe opady deszczu oraz powódź, jaka nawiedziły niektóre rejony ziemi radomskiej nie powinny wpłynąć na realizację zadań rolnictwa województwa — stwierdził na wczorajszym spotkaniu sekretarzy komitetów miejskich, miejsko-gminnych i gminnych I sekretarz KW PZPR w Radomiu, tow. **Janusz Prokopiak**.

Obecnie należy dołożyć wszelkich starań, by jak najszybciej zakończyć zbiór zbóż pozostających jeszcze na polach. Służby rolne **mają konkretnie sprecyzowane** zadania bieżące, a zakłady pracy powinny w miarę swoich możliwości dopomagać w pracach polowych.

Analizując sytuację rynkową, tow. Janusz Prokopiak podkreślił, że potrzeby ludności w zakresie produktów zbożowych z całą pewnością będą zaspokojone.

W drugiej części spotkania poinformowano zebranych o zadaniach organizacji partyjnych przed zbliżającą się kampanią sprawozdawczo - wyborczą partii.

W godzinach popołudniowych I sekretarz KW PZPR w Radomiu, tow. Janusz Prokopiak spotkał się ze 150-osobowym aktywem największych zakładów produkcyjnych Radomia.

■ Pomóc żniwiarzom ■ Wykorzystać każdą chwilę!

Zapełniają się magazyny zbożowe

KOLEJNY dzień pogody spowodował dalsze nasilenie prac przy zbiorze chleba z pól. Z prośbą o krótką ocenę aktualnej sytuacji w rolnictwie zwróciliśmy się do dyrektorów Wydziałów Rolnictwa i Leśnictwa i Skupu Urzędów Wojewódzkich w Kielcach i Radomiu — **ROMANA POLAKA i TERESY KALISZCZAK.**

Do skoszenia pozostało już niewiele zbóż, ale trzeba je sprzątnąć z 15 procent ogólnego areału w woj. kieleckim i 18 procent w woj. radomskim, szczególnie w gminach: **Kije, Bodzentyn, Masłów, Waśniów, Mniów, Nowa Słupia, Łagów, Chmielnik, Przysucha, Promna, Gielniów, Szydłowiec, Jastrząb.** Cenna jest każda słoneczna godzina, dlatego z pomocą rolnikom pospieszyło setki pracowników zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw i instytucji, młodzież, żołnierze. M.in. wczoraj pomagało przy żniwach 130 pracowników Komendy Wojewódzkiej MO w Kielcach oraz 232 funkcjonariuszy z terenowych jednostek Milicji Obywatelskiej. Będą oni kontynuować pracę również w dniu dzisiejszym.

Natomiast w niektórych rejonach żniwa są już prawie na ukończeniu, głównie w gminach: Wodzisław, Bejsce, Czarnocin, Daleszyce, Bałtów, Gózd, Jedlnia, Jastrzębia. Ziemia trochę podeschła i na pola gdzieniegdzie wyruszyły ponownie SKR-owskie kombajny. Trwa pełna mobilizacja, ponieważ jednocześnie trzeba myśleć o podorywkach, siewach rzepaku ozimego, wapnowaniu i nawożeniu gleb, zbiorze drugiego pokosu traw. Np. w woj. radomskim, mimo bardzo trudnej sytuacji, plan podorywek zrealizowano w całości, wykonując je na 150 tys. ha, poplony ścierniskowe wysiano na 96 proc. zaplanowanego areału, drugi pokos traw zebrano z około 70 proc. ogólnej powierzchni łąk.

Rolnikom warto przypomnieć, że w magazynach GS jest pod dostatkiem nawozów potasowych. Ponieważ we wrześniu i październiku będzie obowiązywać znaczna bonifikata na te nawozy, powinni skorzystać z nadarzającej się sposobności i wzmocnić nimi wypłukane przez deszcz gleby, szczególnie przygotowane pod siewy zbóż ozimych lub jarych.

Ofiarność żniwiarzy i spieszącego z pomocą społeczeństwa przynosi pożądane rezultaty. Zboże szybko znika z pól. Nasileniu uległy dostawy ziarna do magazynów PZZ i GS. Nie zmarnowaliśmy okazji, jaką jest słoneczna pogoda, aby w maksymalnym stopniu uporać się z najpilniejszymi robotami w rolnictwie. **(hk)**

Z obrad egzekutywy KW PZPR w Kielcach

Egzekutywa KW oceniła bieżący stan kampanii żniwnej. Na Kielecczyźnie zostało do skoszenia już tylko około 4 procent areału uprawy zbóż, jednakże na polach znajduje się jeszcze sporo zżętego zboża. W związku z trwającymi do niedawna przewlekłymi opadami deszczu podjęto specjalne środki, dzięki którym zagwarantowana została mobilizacja pracowników służby rolnej i administracji terenowej w celu wykorzystania każdej chwili pozwalającej na podjęcie pracy na polach. Obecnie zboże należy zwozić i w miarę możliwości szybko młócić. W zwózce, jak również w przestawianiu skoszonego zboża, aby mogło szybciej schnąć, biorą udział, obok rolników, pracownicy instytucji i zakładów pracy z miast. Aktywnie uczestniczy w tych pracach także młodzież szkolna. W celu pełnej koncentracji wysiłków w rolnictwie ustalono, że zakłady pracy urlopują chłopów - robotników, aby mogli natychmiast poświęcić się swoim gospodarstwom.

Trudne żniwa są egzaminem dla administracji gminnej. Przeważają przykłady jej dużego zaangażowania i dobrej organizacji działań. Tak jest m.in. w Waśniowie, Nowej Słupi, Rakowie, Łopusznie. Jednakże ujawniono również przykłady opieszałości ze strony kierownictwa gmin. Dotyczy to Mniowa, Kijów, Górna, Masłowa, Bodzentyna. W stosunku do odpowiedzialnych za niedostateczną pracę organizatorską już wyciąga się wnioski.

Nie wiadomo jak długo potrwa sprzyjająca pogoda. Najpilniejszym zadaniem jest szybka zwózka zbóż i omłoty. Najbliższa sobota i niedziela powinny być dniami pełnej mobilizacji wszystkich, którym w kampanii żniwnej przypadły określone, pilne obowiązki.

Egzekutywa KW przyjęła plan przygotowań organizacyjnych do rozpoczynającej się we wrześniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii.

E. Gierek przyjął W. Mischnicka

26 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce przewodniczącego frakcji parlamentarnej Partii Wolnych Demokratów (FDP) w Bundestagu **Wolfganga Mischnicka.**

W spotkaniu uczestniczył przewodniczący CK SD **Tadeusz W. Młyńczak.**

Głównym tematem rozmowy były problemy pogłębienia procesu normalizacji stosunków między PRL a RFN oraz rozwoju współpracy między obu państwami, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Podkreślono, że dla pomyślnego kształtowania się tych procesów ważne znaczenie mają kontakty przedstawicieli parlamentów obu krajów.

Rozmowa przebiegła w rzeczowej, konstruktywnej atmosferze.

Obecny był ambasador RFN w Polsce **Werner Ahrens.** **(PAP)**

Dyrektor FAO o rezerwach zbożowych

SZTOKHOLM PAP. Dyrektor generalny Organizacji ds. Wyżywienia i Rolnictwa ONZ (FAO), Edward Saouma zaapelował do krajów eksportujących zboże o przeznaczenie części swych rezerw zbożowych na „zapasy pogotowia", z których czerpano by na udzielanie pomocy żywnościowej najbiedniejszym krajom Trzeciego Świata.

Saouma skrytykował pany pewnych rządów, które ze względu na wysoką produkcję w swych krajach, powodującą utrzymywanie się niskich cen, zamierzają ograniczyć zasiewy zbóż. Polityka ta — powiedział — jest krótkowzroczna.

Dyrektor generalny FAO mówił także o sposobach zwiększenia skuteczności działania organizacji. Zapowiedział m.in. walkę z biurokracją w FAO i zajmowanie się konkretnymi akcjami a nie rozważaniami teoretycznymi.

Wyspy Brytyjskie bliżej Europy

LONDYN PAP. Wyspy Brytyjskie zostaną wkrótce „przesunięte" o 190 m w kierunku kontynentu europejskiego. Kontradmirał David Haslam poinformował, że mapy, jakimi dysponuje brytyjska admiralicja, a z których część została sporządzona w 1795 roku przy pomocy obserwacji gwiazd, zawierają nieścisłości. Wykryto je dzięki sześciu amerykańskim satelitom telekomunikacyjnym. Tak na Wyspy Scilly zostaną na nowych mapach usytuowane 74 metry bardziej na zachód i 64 metry na północ, a Wyspy Szetlandzkie zostaną „przesunięte" 63 metry na południe i 116 metrów na zachód.

Komunikat polsko-irański

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Obecni są: ambasador PRL w Iranie **Henryk Łaszcz** oraz ambasador Iranu w Polsce **Akbar Darai** wraz z członkami ambasady.

Przybyli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Polsce.

Orkiestra gra hymny państwowe Iranu i Polski. Dowódca kompanii reprezentacyjnej WP, złożonej z trzech rodzajów wojsk, składa raport szachinszachowi Iranu. Przy dźwiękach marsza generalskiego szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr w towarzystwie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka podchodzi do szeregów żołnierzy. Skłania głowę przed sztandarem WP, a następnie odbiera przegląd kompanii reprezentacyjnej i pozdrawia żołnierzy.

Szachinszach Iranu i cesarzowa Iranu żegnają się z członkami Rady Państwa, rządu PRL, z korpusem dyplomatycznym.

Zgromadzeni na płycie lotniska warszawiacy powiewają chorągiewkami; rozlegają się okrzyki na cześć przyjaźni polsko-irańskiej. Dostojni goście i przywódcy naszego kraju wymieniają z mieszkańcami stolicy uściski dłoni.

Przy dźwiękach orkiestry odbywa się defilada kompanii reprezentacyjnej WP.

Do dostojnych gości zbliżają się dziewczęta i chłopcy ze znanego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze", wręczając im kwiaty i laleczki w polskich strojach regionalnych.

U wejścia na pokład samolotu szachinszacha Iranu Mohammada Rezę Pahlavi Aryamehr i cesarzową Iranu Farah Pahlavi żegnają I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wraz ich małżonki. Chwila serdecznych rozmów przywódców obu krajów. Uściski dłoni, uśmiechy, życzenia pomyślnego lotu.

Ich Cesarskie Moście wchodzą na pokład „boeinga-707" — samolotu specjalnego wietrznej floty „Iranu", pozdrawiają zgromadzonych na lotnisku warszawiaków.

W chwilę później samolot wzbija się w powietrze. **(PAP)**

• ★ •

PRAGA PAP. Po zakończeniu wizyty w Polsce przybyli w piątek do Czechosłowacji szachinszach Iranu **Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i cesarzowa Iranu Farah Pahlavi.**

NA zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL, Henryka Jabłońskiego, wystosowane w imieniu najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w dniach 23—26 bm. przebywał w Polsce z oficjalną wizytą Jego Cesarska Mość szachinszach Iranu, Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr z Jej Cesarską Mością cesarzową Iranu.

Podczas wizyty I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek i szachinszach Iranu, Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr przeprowadzili przyjazne rozmowy, w czasie których dokonali przeglądu aktualnego stanu stosunków polsko-irańskich ze szczególnym uwzględnieniem problemów gospodarczych oraz omówili możliwości ich dalszego rozwoju. Wymienili także poglądy na temat niektórych problemów międzynarodowych stanowiących przedmiot zainteresowania obu stron.

Przewodniczący Rady Państwa i szachinszach Iranu przeprowadzili rozmowy dotyczące dalszego rozwoju stosunków bilateralnych oraz wymienili poglądy na temat wspólnych aktualnych problemów międzynarodowych.

Komunikat podkreśla dalej, że w czasie pobytu w Polsce dostojni goście spotkali się wszędzie z serdecznym przyjęciem.

Rozmowy — stwierdza następnie komunikat — przebiegały w przyjaznej atmosferze szczerości, wzajemnego zrozumienia i charakteryzowały się wspólnym dążeniem do rozszerzenia i pogłębienia stosunków polsko-irańskich. Podkreślając znaczenie dialogu na najwyższym szczeblu między oboma państwami, obie strony uznały, że dotychczasowy rozwój kontaktów przyniósł pozytywne rezultaty, służąc umacnianiu wzajemnych stosunków.

Stwierdzono zgodnie, że dynamiczny rozwój stosunków polsko-irańskich oparty jest na zasadach równości, wzajemnych korzyści, nieingerencji w sprawy wewnętrzne, poszanowania integralności terytorialnej i niezawisłości oraz pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach społecznych i gospodarczych.

Obie strony wyraziły zadowolenie z pomyślnego rozwoju stosunków przyjaźni i współpracy między Polską a Iranem, szczególnie w ostatnich latach.

W czasie wizyty podpisano wieloletnią umowę o rozwoju współpracy gospodarczej i przemysłowej oraz program wymiany kulturalnej na lata 1977—1979.

Dano wyraz przekonaniu, że rosnący potencjał gospodarczy obu krajów stwarza dalsze możliwości znacznego rozszerzenia obopólnie korzystnej współpracy gospodarczej i wymiany handlowej.

Obie strony — głosi dalej komunikat — opowiedziały się za konsekwentnym wprowadzeniem w życie zasad pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społeczno-politycznych, za dalszym pogłębieniem i rozszerzeniem odprężenia międzynarodowego, za rozwojem równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy międzynarodowej. Podkreśliły one znaczenie realizacji aktu końcowego KBWE dla ustanowienia trwałego bezpieczeństwa i rozwoju równoprawnej współpracy na kontynencie europejskim i w innych częściach świata.

Obie strony opowiadają się za radykalnymi postępami w dziedzinie rozbrojenia, zwłaszcza za zakazem nowych broni masowego rażenia. Obie strony uważają, że sesja specjalna ONZ poświęcona sprawom rozbrojenia powinna przyczynić się do powstrzymania wyścigu zbrojeń, aktywizacji światowych wysiłków rozbrojeniowych i że będzie ona ważnym krokiem na drodze do zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej.

Obie strony wyrażają swe poparcie i wolę aktywnego udziału w międzynarodowych wysiłkach zmierzających do uniwersalizacji układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, przy zapewnieniu możliwości wykorzystania techniki nuklearnej dla celów pokojowych. Podkreśliły one także znaczenie zawarcia światowego układu o niestosowaniu siły lub groźby jej użycia.

Omawiając problemy Bliskiego Wschodu, obie strony zwróciły uwagę na konieczność ustanowienia sprawiedliwego i trwałego pokoju w tym regionie poprzez pełną realizację rezolucji ONZ dotyczących w szczególności wycofania sił izraelskich z okupowanych ziem arabskich i uznania słusznych praw narodowych palestyńskiego narodu arabskiego oraz zagwarantowania bezpieczeństwa granic wszystkich państw tego regionu. Opowiedziały się za ponownym zwołaniem konferencji genewskiej z udziałem wszystkich zainteresowanych stron w tym OWP.

Obie strony zwróciły uwagę na konieczność zintensyfikowania wysiłków dla niezwłocznego rozwiązania nabrzmiałych problemów dekolonizacji na południu Afryki. Polska i Iran zdecydowanie potępiają politykę dyskryminacji rasowej i apartheidu oraz opowiadają się za przekazaniem władzy dla czarnej większości w Afryce południowej oraz za udzieleniem niepodległości Zimbabwe i Namibii.

Obie strony podkreśliły potrzebę wypracowania i realizacji nowych sprawiedliwych zasad międzynarodowych stosunków ekonomicznych.

Obie strony potwierdziły swe poparcie dla celów i zasad ONZ.

W zakończeniu komunikat podaje, że szachinszach Iranu wyraził uznanie i wdzięczność za gościnne przyjęcie w Polsce i zaprosił I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka oraz przewodniczącego Rady Państwa PRL, Henryka Jabłońskiego do złożenia wizyty oficjalnej w Iranie. Zaproszenia zostały przyjęte z zadowoleniem. **(PAP)**

KAIR, LONDYN PAP. W piątek zakończyła obrady w Damaszku Centralna Rada Wyzwolenia Palestyny, w skład której wchodzą przedstawiciele ugrupowań palestyńskich, reprezentowanych również w najwyższym organie — Palestyńskiej Radzie Narodowej pełniącej rolę parlamentu. Centralna Rada OWP zajmuje w hierarchii palestyńskich organów kierowniczych rolę pośrednią między Komitetem Wykonawczym OWP a Palestyńską Radą Narodową.

Debata Centralnej Rady OWP

Po zakończeniu 9-godzinnej debaty nie opublikowano żadnego komunikatu. Jednakże, jak podaje Agencja Reutera, powołując się na miarodajne źródła w Damaszku, obrady przebiegały pod znakiem ostrej krytyki Stanów Zjednoczonych za ich proizraelską politykę na Bliskim Wschodzie. Według tej agencji, Centralna Rada OWP postanowiła odrzucić propozycje amerykańskie, nawołujące OWP do zmiany stanowiska wobec rezolucji 242, uchwalonej przez Radę Bezpieczeństwa po agresji izraelskiej na kraje arabskie. Źródła na które powołuje się Reuter twierdzą, że przywódcy palestyńscy postanowili nie zmieniać stanowiska w tej sprawie, ponieważ Palestyńczykom nie zaoferowano nic w zamian za zaakceptowanie wspomnianej uchwały Rady Bezpieczeństwa.

Oficjalny komunikat o wynikach obrad Centralnej Rady OWP ma być opublikowany później.

Atomowe plany RPA

LONDYN, PARYŻ PAP. Atomowe ambicje Pretorii w dalszym ciągu wywołują poważne zaniepokojenie zarówno państw kontynentu afrykańskiego, jak i światowej opinii publicznej. W licznych komentarzach podkreśla się, iż możliwość wyprodukowania broni jądrowej w Republice Południowej Afryki zasadniczo wpłynęłaby na sytuację w tej części kontynentu afrykańskiego, prowadząc do dalszego wzrostu napięcia. Jednocześnie podkreśla się, że władze Pretorii w rozwoju technologii jądrowej korzystają przede wszystkim z doświadczeń amerykańskich i izraelskich W tych dwóch krajach oraz w innych państwach zachodnich rasistowskie władze RPA zaopatrują się zarówno w nowoczesny sprzęt dla celów badań jądrowych, jak i paliwo atomowe.

Szeroko komentuje się wystąpienie szefa reżimu południowoafrykańskiego Vorstera który — jak podkreślają to agencje zachodnie — w sposób niezwykle buńczucznie zdementował pogłoski na temat możliwości przeprowadzenia eksplozji nuklearnej, zwracając uwagę na „doskonałość" technologii jądrowej w RPA. Vorster oświadczył, iż jego rząd może przedyskutować ze Stanami Zjednoczonymi „gotowość przystąpienia" do układu o nieproliferacji broni jądrowej. Jednocześnie jednak szef reżimu południowoafrykańskiego zagroził, iż „cierpliwość RPA w tym względzie może się wyczerpać". Ponadto oskarżył Stany Zjednoczone, że nie honorują porozumienia w sprawie dostawy dla RPA paliwa atomowego, za które — jak z naciskiem podkreślił — Pretoria już zapłaciła.

ZADANIA wojewódzkiej organizacji związkowej w realizacji programu przyspieszonego rozwoju Radomskiego do 1985 roku były wczoraj tematem plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Radomiu. W obradach uczestniczył sekretarz CRZZ — **Mieczysław Grad** oraz przedstawiciele władz partyjno-gospodarczych ziemi radomskiej.

Plenum WRZZ w Radomiu

Zarówno przewodniczący WRZZ — **Mieczysław Kowalik** w swoim wystąpieniu, jak i zabierający głos w dyskusji podkreślali, że od pełnej realizacji zadań programu województwa zależą warunki pracy i socjalno-bytowe załóg, poprawa bezpieczeństwa w zakładach pracy, rozwijanie akcji wypoczynkowej. Sprawy te znalazły odzwierciedlenie w podjętej przez plenum uchwale.

Z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej uczestnicy plenarnych obrad zwrócili się z apelem do ludzi pracy województwa radomskiego o podejmowanie dodatkowych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych.

W wojewódzkiej organizacji związkowej zaszły zmiany kadrowe. Funkcję wiceprzewodniczącej WRZZ powierzono **Aleksandrze Rudzkiej.** W związku z odejściem na emeryturę **Stanisławy Żytkowskiej** pełniącej dotąd funkcję sekretarza WRZZ w Radomiu na stanowisko to powołany został **Robert Zieliński.**

Serdecznie podziękowano **Stanisławie Żytkowskiej** za jej dotychczasową pracę. **(jul)**

Konkurs na najlepszego żniwiarza

Tegoroczne wyjątkowo trudne żniwa są ciężkim egzaminem także dla operatorów sprzętu żniwnego. Dlatego też szczególną satysfakcję będą mieli ci traktorzyści i kombajniści, którzy zdobędą wyróżnienia w tegorocznym konkursie o tytuł „Najlepszego żniwiarza 1977 r.".

W br. w konkursie tym, organizowanym przez instytucje i organizacje związane z rolnictwem, po raz pierwszy obok operatorów maszyn z kółek rolniczych biorą udział ich koledzy z PGR i rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Konkursowej ocenie, której na terenie każdego województwa dokonują specjalne komisje, podlega nie tylko efektywność wykorzystania sprzętu, ale również jakość wykonywanych prac, prawidłowa eksploatacja i konserwacja maszyn, przestrzeganie przepisów bhp oraz przepisów drogowych.

Dla najlepszych żniwiarzy przewidziano wiele cennych nagród i wyróżnień ufundowanych przez organizatorów konkursu, którego uroczyste podsumowanie przewidziane jest w końcu października. **(PAP).**

Proces Mentena

AMSTERDAM. Korespondent PAP, Jan Sierzputowski pisze:

Przed specjalnym trybunałem w Amsterdamie wznowiony został w czwartek, 25 bm. proces hitlerowskiego przestępcy wojennego, holenderskiego multimilionera — Pietera Mentena. Na rozprawę przybyli czterej świadkowie z ZSRR: Herman Schleifer, Iwan Szczur, Ignacy Sawulak i Mikołaj Szribak. Są to byli mieszkańcy wsi Uryczi i Podhorodce w dawnym woj. lwowskim. We wsiach tych Menten przeprowadził w lipcu i sierpniu 1941 roku masowe egzekucje.

Na rozprawie w charakterze obserwatora, obecny jest także przedstawiciel Naczelnej Prokuratury ZSRR, Nikołaj Żukow.

Pierwszy w czwartek zeznawał Herman Schleifer, który przed 36 laty, 27 sierpnia 1941 roku widział z ukrycia masowy mord żydowskiej ludności Urycza. W rzeczowych odpowiedziach na pytania zadawane przez trybunał odżyły straszliwe sceny z tamtych czasów. To, co mówił Schleifer pokrywało się zasadniczo ze złożonymi w pierwszej części procesu, a w maju br., zeznaniami Michała Hauptmana ze Sztokholmu, który również był naocznym świadkiem masakry w Uryczu.

Sąd przesłuchiwał także dodatkowo Michała Hauptmana, dokładnie porównując dwie niezależne, lecz bardzo zbliżone wersje. Menten i jego obrońca, adwokat Van Heijningen starali się je podważyć, wskazując na rzekome sprzeczności, ale próba ta całkowicie zawiodła.

Rozprawa trwa. Przypuszcza się, że obecna sesja potrwa dłużej niż jak to przewidziano pierwotnie, dwa dni.

W kuluarach sądu wiele mówi się o takich kwestiach, jak niedawny pożar w rezydencji Mentena w Blaricum, gdzie znajdowały się zbiory bezcennych dzieł sztuki, w znacznej części zrabowanych w Polsce, jak również o poszlakach wskazujących na udział Mentena w wymordowaniu przez hitlerowców grupy lwowskich profesorów na początku lipca 1941 r.

Jak dowiedział się korespondent PAP, większość dzieł sztuki ocalała od ognia. Trudno jednak stwierdzić, czy są to dzieła pochodzące z Polski. Przypuszcza się, że Menten ukrył je gdzie indziej i wymienia się drugą jego rezydencję w Irlandii.

Pieter Menten zachowujący się jak zwykle w sposób niezwykle arogancki i pewny siebie, ostro zaatakował na rozprawie prasę zarówno holenderską, jak i zagraniczną. Temu, co nazwał „nagonką prasową" przypisywał nieszczęście, które go spotkało — pożar w rezydencji w Blaricum.

W niewybrednych atakach hitlerowski oprawca nie pominął także prasy polskiej. Pieniąc się z wściekłością na korespondenta PAP, Menten utrzymywał, jakoby korespondent ten przytaczał fakty, które wymagają zweryfikowania przez sąd i nie powinny być ujawniane polskiemu społeczeństwu przed zapadnięciem prawomocnego wyroku.

Były SS-man zapomniał chyba, że fakty te są dobrze znane — nieraz z własnych doświadczeń — wielu Polakom, którzy przeżyli wojnę i okupację.

100-letnia kielczanka

Urodziła się 26 sierpnia 1877 roku w Szydłówku pod Kielcami. Wczoraj obchodziła setną rocznicę urodzin. Nazywa się **Katarzyna Miernik** i jest mieszkanką Domu Opieki dla Dorosłych w Kielcach. Wychowała trzech synów. Żyje dwóch — 73-letni Stanisław i 62-letni Jan. Katarzyna Miernik ma pięcioro wnuków, najstarsza wnuczka liczy sobie 35 lat.

W setną rocznicę urodzin, wiceprezydent Kielc Jan Strójwąs wręczył Katarzynie Miernik list gratulacyjny prezydenta miasta. **(ew)**

Młodzi żeglarze... Fot. UKLEJEWSKI

(dokończenie ze strony 1)

NA wczasową, prywatną kwaterę też psioczył ile wlazło. — Patrz pan, w takiej dziurze nas zakwaterowali. Jedna ubikacja na trzy rodziny, wanny nie ma, meble, aby tylko spać i usiąść...

Usiłowałem dociec, gdzie drwi praprzyczyna tych biadań. Wszak mój rozmówca reprezentował zawód cieszący się wysokim poważaniem w opinii społecznej, miał przystojną, dobrze ubraną żonę, dwójkę zadbanych dzieci o respektownym, pewnym siebie sposobie bycia. Rychło stwierdziłem, że miał za złe swej kolejnej odsprzedanie innemu gospodarzowi pracy jakiegoś ośrodka wypoczynkowego, , w którym — jak twierdził — zrobby się z rodziną znacznie lepiej. Dlaczego sprzedali — nie wiedział. Czy nie powiedziano o tym załodze? Jemu nikt nie mówił. Czy pytał w swojej radzie zakładowej? A po to warto? Przecież głosu prostego robotnika nikt nie wysłucha...

Stosunki międzyludzkie były ulubionym tematem jego krytyki, aplikował mi jej tyle, że w końcu postanowiłem go trochę powstrzymać. Przyznał więc, że choć nie uważa, aby zarabiał dużo, to przecież jego pieniądz stanowi prawie dwie średnie pensje rejsowe. Trzecia córka przebywała na jakimś nadmorskim obozie, zaś jego kosztowało to ledwie kilkaset złotych, resztę bowiem dopłacała kopalnia. Byłoby tych zarobków więcej, gdyby żona poszła do pracy, ale górnicza tradycja każe kobietom troszczyć się wyłącznie o dzieci i dom. Czy nie można tradycji naruszyć, przecież miliony kobiet — żon i matek pracuje zawodowo, ważne, że praca jest do wzięcia? No, właściwie można by... A jak u was z zaopatrzeniem w mięso? — Nie powiem, w kolejce człowiek się nastoi, ale dostanie prawie wszystko, co trzeba...

SPRAWA warta zastanowienia. W życiu mojego rozmówcy, na pewno w sumie, udanym, które ułożyło się na poziomie więcej niż średnim, a niechby tylko takim, istnieją zadry związane z miejscem pracy. Stanowią tylko cząstkę pomyślnego życia, ale jakże łatwo przysłaniają całą resztę. Czy rzeczywiście naszą, ludzką cechą jest uleganie jakiejś magicznej sile zła, które nawet gdy jest przymieszką do znacznie większej, dobrej całości, gasi ją i samo promieniuje niedobrym światłem?

Sądzę, że zbytnio ulegamy zjawiskom niepomyślnym lub uznawanym przez nas za takie. Bo przecież w każdej sprawie, w każdej dziedzinie życia, w której coś dasje się nam we znaki, bardzo łatwo ustalić, jak się ma dokuczliwa cząstka do wielkiej całości tego, co już osiągnęliśmy. Jeden ze znajomych jadąc niedawno z Krakowa do Kielc, rzeczywiście miał powody, żeby ponarzekać. Na krakowskim dworcu sprzedano mu bez wahania bilet I klasy, mimo iż w obranym przez niego pociągu nigdy wagon tej klasy nie bywa wiązany do składu. Pociąg wyjechał ze stacji macierzystej, czyli z Krakowa z blisko półgodzinnym opóźnieniem „z przyczyn technicznych", miał też tylko jedną tablicę informacyjną, do tego założoną odwrotnie, czyli wskazującą na jazdę do Krakowa. Ten ostatni szczegół sprawił, że nie wtajemniczony w zwyczaje krakowskiego dworca znajomy omal nie przegapił pociągu. Był to jednak człowiek lubiący trzymać się właściwej skali każdej rzeczy, toteż powiedział:

— Omal mnie w tym Krakowie nie wykołowano, ale powściągnąłem gniew, bo właśnie przypomniałem sobie, jak to kiedyś podróżowało się w Polsce. Mój pociąg okazał się czysty, poruszał się szybko i wiem, że takich pociągów wcale u nas nie brak. Jesteśmy w Europie przewozową potęgą, a to wszystko w warunkach, gdy wobec innych pilnych potrzeb gospodarczych inwestycje kolejowe były w ciągu wielu lat znikome. Moja mała przygoda nie zaciemnia mi obrazu całości.

GDYBY każdy umiał osądzić swoje kłopoty w proporcji stosownej do otaczającego nas zła i dobra bylibyśmy po prostu spokojniejsi, bardziej pogodni, mniej znerwicowani, zwłaszcza że w olbrzymiej większości dziedzin życie dostarcza przykładów nieustannej poprawy, wzrostu ogólnej zasobności w różnego rodzaju środki służące zaspokojeniu potrzeb. Dzieje się to mimo licznych trudności zaopatrzeniowych, kłopotów z kupnem tego czy tamtego, co przecież także jest dokuczliwym, bo dokuczliwym, ale jednak wyrazem rosnących apetytów i zwiększonej siły nabywczej.

Jednakże mówiąc o potrzebie widzenia rzeczywistości w słusznych proportcjach części do całości, warto także bliżej zbadać, jakie są i skąd się biorą te złe cząstki życia i czy przypadkiem łatwiej niż się sądzi nie udałoby się ich usunąć. Jak to się mogło stać, że kopalnia pozbywa się własnego ośrodka wypoczynkowego, a członek jej załogi nie zna motywów tego kroku. Przecież nikt nie powie, że cierpimy na niedostatek organów przedstawicielskich, że brak nam samorządu, kanałów informacji lub że za mało mamy narad, zebrań i rozmaitej gadaniny. Przeciwnie, wszystko to jest w obfitości, powstaje jednak pytanie, jak to działa, jakimi treściami zostało wypełnione, czy wszędzie odpowiada się na istotne pytania ludzi, czy tłumaczy się zasady postępowania w obrębie fabryki, dzielnicy, gminy, miasta? W wielu przypadkach na pewno nieźle wykorzystuje się takie możliwości, ale często bierze górę formalizm. Ot, zwołać zebranie, aby powstał protokół do sprawozdania lub co gorsza, podejmuje się ważne dla środowiska decyzje bez szerszej konsultacji, a potem nawet się o nich ludziom nie mówi.

Czy rzeczywiście nie można uniknąć sprzedawania podróżnym biletów klasy, jakiej w danym pociągu nie ma? Najprostszy, byle sumiennie przestrzegany system informacji zapobiegłby temu głupstwu. Czy doprawdy ponad siły, choćby i najszczuplejszej obsługi pociągu jest przekręcenie tablicy informacyjnej na wagonie, aby zapanowała zgodność między kierunkiem jazdy a napisem?

DOKUCZLIWE, kanciaste cząstki, które można porównać do źdźbła kłującego w oku, choć sam ów organ może być najzdrowszy lub nawet, jak się to mówi — sokoli. Większość podobnych dokuczliwości istnieje poza najlepszymi intencjami najwyższych władz, często poza dobrym zawiadywaniem wojewódzką czy miejską całością. Rodzi się ta obrzydliwość na z osobna wziętych stanowiskach pracy i równie łatwo znika, jeśli przyjdzie, powiedzmy nowy prezes rady zakładowej, który nie wyobraża sobie gabinetowego urzędowania, a docenia stały kontakt z ludźmi, albo za pulpitem zasiądzie nowy maszynista, który lubi swój zawód, kocha porządek lub w okienku pojawi się kasjerka, dla której podróżny nie wydaje się rzeczą, ale kimś, komu należy pomóc. Jakże często jeden chwyt ręką, dwa zdania wypowiedziane w porę, zwyczajna myśl o człowieku, który nas potrzebuje, wstręt do sprawiania zmartwień innym, a już kłopot zostaje zduszony w zarodku i owa zła cząstka utrudniająca spojrzenie na dobra całość przestaje istnieć lub choćby bardzo maleje. Zawsze możemy tak robić, dlaczego więc robimy tak rzadko?

ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

Prawo kłującej cząstki

W sztafecie dziejów

Heros mitologiczny

POCZET POLSKICH BOHATERÓW NARODOWYCH nie zna drugiej takiej postaci jak Naczelnik, który równie dobrze czuje się w Pantheonie Wielkich, jak i na odpustowym straganie wystawiającym na sprzedaż jego gipsowe wyobrażenie. Mistrz fortyfikacji nie okopał się bowiem na wyniosłościach piedestału historii, ale pozwolił się spospolitować i z wielkoduszną wyrozumiałością zdaje się przyjmować całą kiczowatość, w jaką przydziała go imaginacja twórcy ufnego w niezmienną pokupność legendy.

W plebiscycie najbardziej popularnych Polaków pretendowałby zapewne do najwyższej lokaty. Podróżnik, który zowędrował na Antypody — nadaje jego imię najwyższemu szczytowi, a później — cały park narodowy w Australii weźmie nazwę od niego. Jest Kościuszko Island na Oceanie Spokojnym, hrabstwo jego imienia w Ameryce, także miasto. Jeśli przed dziesięcioleciami jakaś polska mieścina zdobywała się na jedyny pomnik, był to pomnik Kościuszki, ileż ulic i placów, ileż pamiątkowych płyt i tablic z pieiyzmem zachowuje ślady bytności Naczelnika, a Boy-prześmiewca nie potrafił sobie odmówić złośliwości i napisał: „Tu, pod tą gruszką drzemał Kościuszko, dopierośrobi się skweres". Natchnienie poetów wielu pokoleń, którzy wszelkie patriotyczne inwokacje wypowiadali z jego imieniem na ustach. Żołnierze pierwszej ludowej dywizji to Kościuszkowcy. Wielka legenda, przemożny mit. W strofach hymnu państwowego: „Mamy racławickie kosy, Kościuszkę Bóg pozwoli", dla Słowackiego: „Pierwszy narodu anioł", u Mickiewicza: „Wielki człowiek, a chodził w krakowskiej sukmanie". Zapoznany poeta romantyczny, Karol Brzozowski, napisał: „Wszędzie poznaa Tadeusza polskie oko bez napisów".

DOSTĄPIŁ LEGENDY za życia. Na kilkanaście miesięcy przed insurekcją Ignacy Potocki, współorganizator przyszłego powstania — taką otrzymuje wiadomość w tajnej korespondencji: „Jenerała Kościuszki sława z ust do ust tu przechodzi, wszystkie domy są ozdobione jego koperszytychami i portretami. Wszyscy prawie sylwetki jego albo w tabakierkach, albo w pierścionkach noszą. Pod portretami jego różne w wierszach dają napisy, słowem, za bohatera wieku i narodu naszego jest ogłoszony". Dla Casanowy, spisującego swoje pamiętniki w końcu stulecia — Naczelnik jest już „Nieśmiertelnym Kościuszką".

Czemu zawdzięcza ten zubożały szlachetka ze wschodnich kresów Rzeczypospolitej, ten małomówny, skromny, uczciwy, bezinteresowny, nie zobiegający o stawę i zaszczyty, więc czemu zawdzięcza tę — jakbyśmy powiedzieli — ogromną siłę przebicia, która wyniosła go na ołtarz narodowych świętości i uczyniła zeń symbol, a w jego nazwisku streściła te wszystkie dążenia, które narodziły się pod zaborami? Czy ludzka szlachetność i poczciwość wystarczą, by na nich budować legendę, czy wystarczy dla nich tworzywa w faktach, iż uwielbiany był przez swoich żołnierzy z gminu, czy dość dla niej tego spektakularnego przecież faktu przydziania się w chłopską sukmanę po racławickiej bitwie? To wszystko mało na odpowiedź o korzenie legendy. Był człowiekiem swojej epoki, człowiekiem oświecenia, realizującym jego ideały i potrafiącym ją umiejętnie wzbogacać twórczo, rozwijać — zbliżamy się ku odpowiedzi.

Epoka kształtowała osobowość Kościuszki. Jej zaplecze — charakteryzujące się ożywieniem umysłowym i dziełem reform podjętym przez Sejm Czteroletni i Konstytucję 3 Maja, poprze działalność Komisji Edukacji Narodowej — nie pozostało bez wpływu na postawę przyszłego naczelnika powstania, na jego poglądy i decyzje. Rozumiał — czemu dał wyraz w broszurze „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość?" — iż od poprawy doli chłopów zależy wyzwolenie ojczyzny. Temu stanowisku pozostał wierny w dniach powstania.

CAF – ARCHIWUM

BYŁ przede wszystkim inżynierem wojskowym. Absolwent Szkoły Rycerskiej pogłębiający swoje studia w Paryżu — wyznawał kult fachowości, który wespół z niepospolitym talentem przysporzył mu pierwszych sukcesów i sławy w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Wyjechał za ocean 29-letni Kościuszko po uczuciowym krachu (co dość skrzętnie maskują jego biografowie pozostający pod przemożnym wpływem legendy, jakby nie przyzwalającej, aby posągowa postać wdawała się w afery miłosne; Boy — znów ten prześmiewca, napisał: „Zyj lat dziesięć bez kochanki, obwołają cię Kościuszką"). Dostłużył się w Ameryce stopnia generała, co zawdzięcza licznym sukcesom związanym szczególnie z umiejętnością posługiwania się sztuką fortyfikacyjną. Wrócił do kraju pełen sławy.

Gdy Targowica obaliła dzieło reform i zaprowadziła swoje rządy — przez postępowy obóz został desygnowany na naczelnika przyszłego powstania. Karierę zrobił w Ameryce jako inżynier wojskowy i tak technika wojskowa wyniosła go do roli przyszłego bohatera narodowego.

Podręczniki historii wspomagające legendę zawierają dokładny opis przebiegu powstania od Racławic poprzez Połaniec, Szczekociny, aż po Maciejowice, tedy pozostawmy rozwój tamtych wydarzeń, a przypatrzmy się postępowaniu przywódcy. Rewolucja francuska stanowiła dlań przykład walki o własnych siłach. Ale różne warunki nakazywały odmiennie rozegrać sprawę udziału masy zwłaszcza chłopskich — w powstaniu. Dwory wymagały pańszczyzny od rekrutów „dymowych", zaś od uczestników pospolitego ruszenia egzekwowały ją za okres służby. Naczelnik polecił ogólne obniżenie pańszczyzny „aby lud czuł, iż bijąc się przeciw nieprzyjacielowi powszechnemu — znajduje w tym polepszenie losu swego". Później, w maju 1794 r. Naczelnik wydał w Połańcu „Uniwersał urządzający powinności gminowe włościan i zapewniający dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedliwość w komisjach porządkowych". Uniwersał znosił poddaństwo osobiste, zapewniał nieusuwalność chłopów z gruntów, a więc na ówczesne stosunki wprowadzał dość radykalne postanowienia.

W POWSZECHNEJ ŚWIADOMOŚCI powstanie kościuszkowskie to Racławice, kosynierzy, Bartosz Głowacki, bardzo ważna i sugestywna symbolika narodowego zrywu, wielkiej polskiej sprawy. Ale przecież powstanie było zarazem przedsięwzięciem wojskowym, w którym odgrywała rolę taktyka, umiejętności dowódcze, zdolności zorganizowania dość bezładnej przecież armii. Pamiętamy, że Kościuszko potrafił poderwać lud, ale nie zawsze, pozostając pod wpływem jego legendy i mitu — uświadamiamy sobie należycie, iż Naczelnik stworzył narodowe wojsko oparte na ludowej piechocie, a więc odmienne od tradycyjnej armii feudalnej z przewagą kawalerii. Potrafił to wojsko poprowadzić do walki. Wojsko przecież słabo uzbrojone i wyszkolone. Dzięki nowej sztuce wojskowej w dziedzinie taktyki i fortyfikacji — armia pospolitego ruszenia mogła odnosić sukcesy.

Ale przecież insurekcja jest powstaniem przegranym. I tu chyba gdzieś tkwi największy fenomen kościuszkowski: klęska, która potrafiła krzepić, przegrana, która dodawała otuchy. Bo insurekcja przełamała narodowy kompleks niemożności. W 1794 roku Polacy uwierzyli zarówno w swoją zdolność walki, jak też zdolność jednolitego i zorganizowanego działania. Powstanie przegrane, ale tchnące nadzieją i potwierdzające wielkość narodu.

JERZY DANIEL

Z teki rysownika

CHĘCINY Rys. P. WOLLENBERG

fakty i opinie

FASZYZM

ZA kilka dni 38 rocznica napaści hitlerowskiej na Polskę, rocznica wybuchu najstraszniejszego z kataklizmów w dziejach ludzkości wywołanego w dodatku przez ludzi. Ponad 50 mln ludzkich istnień, nieprzeliczalne straty w zdrowiu tych co przeżyli, koszty materialne liczone w miliardach miliardów dolarów, oto skrótowy rachunek wojny wywołanej przez faszyzm.

Przez sześć lat trwały zmagania koalicji z faszyzmem na wszystkich prawie kontynentach, w powietrzu i pod wodą. Rachunek tak tragiczny iż wydawać się powinno, że ludzkość wyciągnie z niego wnioski ostateczne — stały niepodważalny pokój i wyrzezbienie wszystkich korzeni faszyzmu.

Ideologia najbardziej reakcyjnej z doktryn politycznych – człowiek jej główni twórcy i głosiciele — hitlerowskie Niemcy, Włochy Mussoliniego, Japonia oraz ich satelici zostali rozgromieni militarnie i organizacyjnie — przetrwała dotąd. W wielu krajach Zachodu jej pogrobowcy nie mają zamiaru zniknąć ze sceny politycznej. Więcej, mnożą się niepokojące sygnały o odradzaniu się neofaszyzmu w jego najgorszej formie.

Historycznie rzecz ujmując, pomimo tzw. denazyfikacji prowadzonej przez parę lat na terenie dzisiejszej RFN, Włoch, Japonii i innych krajów, już w 1946 roku w okupowanych przez mocarstwa zachodnie strefach Niemiec przystąpiono do rekonstrukcji partii faszystowskiej, w tym samym czasie powstał Włoski Ruch Społeczny (MSI), który do dziś odgrywa niechlubną rolę w życiu politycznym Italii. Mnożą się coraz nowe organizacje faszystowskie w innych krajach, łącznie z Wielką Brytanią, Francją, a nawet Szwecją.

Zresztą, mówiąc o faszyzmie, nie wolno ograniczać problemu tylko do organizacji i partii politycznych, jak chociażby wspomniana już MSI czy zachodnioniemiecka NPD, które odnosiły nawet sukcesy w wyborach lokalnych i powszechnych. Przecież tak niedawna jest historia panowania faszyzmu na Półwyspie Pirenejskim, w Portugalii i w Hiszpanii, rządy junty czarnych pułkowników w Grecji, nie mówiąc już o ściśle faszystowskich w ideologii i praktyce rządach wielu państw Ameryki Łacińskiej z Chile na czele.

OSTATNIE lata, a szczególnie minione miesiące, przyniosły na Zachodzie kolejną falę rozprzestrzeniania się neofaszystowskich koncepcji. Wyraża się to w sposób różnoraki. Najgłośniejsze i najszerzej dyskutowane bywają publikacje wybielające bądź gloryfikujące faszyzm i jego twórców. Wystarczy tu wspomnieć ciążby głośny film o Hitlerze, pamiętniki współtwórców Trzeciej Rzeszy i ich żon (np. kata Czechosłowacji Heyndricha), pseudohistoryczne opracowania monograficzne spod znaku ugrupowań rewizjonistycznych. Ale wielkim uproszczeniem byłoby sprowadzanie prób odrodzenia faszyzmu tylko do działalności wydawniczej. Niemal codziennie środki masowego przekazu (nie tylko w naszym kraju) przynoszą niepokojące informacje o próbach organizacyjnego odtwarzania faszystowskich ugrupowań politycznych.

OBIEKTYWNIE trzeba przyznać, że większość tych organizacji nie dysponuje, jak na razie, szerszą bazą społeczną, że z punktu widzenia politycznego są to głośne, acz niezbyt wpływowe grupy awanturników. Niemniej jednak rosnąca jak przysłowiowe grzyby po deszczu ich liczba, uciekanie się do terroru i nacisku, wpływy wśród bogatych grup finansowo-przemysłowych są sygnałami, iż faszyzm, zgodnie ze swoim historycznym doświadczeniem, nie cofa się przed niczym. Tu niemal automatycznie nasuwa się porównanie z początkami w jego klasycznej formie z lat dwudziestych we Włoszech czy Niemczech, gdzie pierwsze poczynania Mussoliniego lub Hitlera były także uważane za ekscesy „grupy maniaków".

Świat za lekceważenie tych zjawisk zapłacił sześcioletnią gehenną, dziesiątkami milionów ofiar, piecami krematoryjnymi... Dlatego w przeddzień 38 rocznicy wybuchu II wojny światowej warto o tych sprawach przypomnieć, warto uzmysłowić sobie fakt, że nie można wobec nich przechodzić obojętnie, co stało się niestety zasadą we wszystkich krajach Zachodu szermujących pojęciem demokracji na własny użytek.

WŁADYSŁAW GRABKA

Bitwy polskiego Września

(ciąg dalszy ze strony 1)

TAK SIĘ ZACZĘŁO

WSTAWAŁ 1 wrzesień 1939 roku. ...O godzinie 4.17 w polskiej placówce na Westerplatte w Gdańsku żołnierze z warty chorążego Gryczmana schodzili z całonocnej warty do koszar. Za murą z czerwonej cegły, od strony Gdańska padł w kierunku polskiej placówki pojedynczy strzał. Żołnierzom mocniej zabiły serca. Czyżby to już? Zawrócili na swoje posterunki i skierowali broń w kierunku Gdańska. Za kanałem wydawało się, że panuje cisza. Po kilkunastu minutach, o godzinie 4.45, stojący w porcie gdańskim, a przybyły z wizytą kurtuazyjną pancernik niemiecki „Schleswig — Holstein" uderzył pierwszą potężną salwą wszystkich swoich luf. Westerplatte w ogniu, Westerplatte podejmuje walkę, Westerplatte broni się...

Do polskiego dowództwa zaczynają napływać meldunki.

...O godz. 6.30 Warszawę budzi przeraźliwy ryk syren. Tym razem alarm jest prawdziwy. Niemieckie samoloty już nad Polską. Posterunek obserwacji przeciwlotniczej koło Mławy, miasta położonego wówczas opodal granicy z Rzeszą, melduje polskiej lotniczej brygadzie pościgowej rozlokowanej wokół Warszawy: granicę w kierunku na Warszawę przekroczyła eskadra bombowa. Na spotkanie z nieprzyjacielem startują polskie samoloty myśliwskie. Nawiązuje się bitwa powietrzna. Napastnik traci wiele maszyn, ocalałe zawracają na północ w rozsypce...

PIERWSZA ZAPORA

W ten sposób zaczęto realizować wydaną 3 kwietnia 1939 roku dyrektywę „Fall Weiss" — plan agresji na Polskę. Na Polskę runęła od północy, z zachodu, z południowego zachodu, z morza, z lądu i z powietrza wielka armia: 1 800 tys. żołnierzy, ponad 11 tys. dział, około 2 800 czołgów, około 2 tys. samolotów. Była oraz liczna grupa okrętów wojennych. Naprzeciw siebie stanęły armie dwóch państw: 89-milionowej Rzeszy i 34-milionowej Polski. Niemcy wystawili 51 związków taktycznych. Polacy 36 związków taktycznych. Stosunek sił kształtował się następująco: w piechocie 1:1,5; w artylerii ognia pośredniego 1:2,8; w artylerii ppanc. 1:5,2; w czołgach 1:5,3; na korzyść Niemiec. Na głównych kierunkach hitlerowskiego natarcia stosunek sił był jeszcze bardziej niekorzystny dla Polaków. Polska trwała jednak w bitwie wrześniowej ponad miesiąc. Ostatnia bitwa zakończyła się, z powodu braku amunicji 5 października Historycy różnych narodów dadzą w swoich opiniach wyraz szacunku dla oporu polskiego. Amerykanin R. M. Kennedy napisze: „Dla osiągnięcia zwycięstwa nad Polakami musiano zużyć gros niemieckich sił zbrojnych, a zużycie amunicji, materiałów pędnych i innych materiałów wojennych było tak duże, iż wykluczało możliwość przeprowadzenia dalszych operacji w tej samej skali na Zachodzie lub gdzie indziej".

Bitwy takie jak pod Stalingradem czy na froncie zachodnim były nieporównanie cięższe, o znacznie poważniejszych skutkach militarnych i politycznych, jednak polski Wrzesień 1939 był zapowiedzią, czym ta wojna będzie.

Bitwa o Westerplatte o Hel, bitwa pod Mławą, nad rzeką Bzurą, o Modlin pod Warszawą, o Warszawę i bitwa pod Kockiem już za Wisłą — wejdą na stałe do dziejów ludzkiego bohaterstwa.

Tak jak na zdjęciu (miejscowość nierozpoznana) wyglądały wszystkie miejsca walki nad Bzurą.

CAF — ARCHIWUM

WESTERPLATTE

Obrona Westerplatte przeszła do historii Polski jako jeden z najwspanialszych czynów żołnierza polskiego. 7 września około godz. 4.30 rozszalał się niemiecki huragan ognia z lądu i z okrętów wojennych. O godz. 8.30 piechota niemiecka ruszyła do ataku. Podobnie jak w ciągu poprzednich siedmiu dni — powitał ich ogień polskich karabinów maszynowych. I znowu niemiecki atak został odparty. Mała polska placówka, atakowana z ziemi, morza i powietrza, nie poddawała się. Trwała, mimo że ziemia została zorana ogniem artylerii, mimo rozbitych umocnień i fortyfikacji, mimo braku żywności i wody, mimo wyczerpującej się amunicji. Przez siedem dni, chociaż już zostały podbite Pomorze, Wielkopolska, Śląsk i wojska hitlerowskie podchodziły pod Warszawę, radio polskie nadawało komunikaty: Westerplatte się broni.

W tej bitwie zginęło około 300 żołnierzy hitlerowskich, a straty polskie wynosiły: 15 zabitych, 13 ciężko rannych, ok. 40 lekko rannych. Niemcy stracili też wiele sprzętu. 7 września dowódca Westerplatte mjr Henryk Sucharski podejmuje decyzję o kapitulacji. Do niewoli wyrusza niespełna 200-osobowa załoga.

BITWA POD MŁAWĄ

Stacjonująca w Prusach Wschodnich 3 armia hitlerowska miała za zadanie rozwinąć szybkie natarcie przez Mławę, Ciechanów, sforsować Bug i Narew, zająć Modlin i spotkać się na przedpolach Warszawy z armiami nacierającymi z zachodu. 1 i 2 września spotyka ich zdecydowana odpowiedź polskiej Armii „Modlin". Natarcie załamuje się. 3 września Niemcy decydują się użyć do walki polską ludność cywilną. Przed czołem swojego natarcia pędzą grupę 50 rolników i używają ich do kopania rowów strzeleckich. Tu doskonale mierzy polska artyleria przenosząc ogień nieco dalej, na nacierającą niemiecką piechotę. Tak rozpoczyna się bitwa na mazowieckiej równinie. Niemcy posiadali 2,5-krotną przewagę w piechocie, prawie 4-krotną przewagę w artylerii, 5-krotną w czołgach, ponad 10-krotną w broni przeciwpancernej. Bitwa pod Mławą zakończyła się w trzecim dniu wojny wycofaniem Armii „Modlin" w kierunku na Warszawę wobec groźby odcięcia jej przez niemiecką armię nacierającą z kierunku Pomorza.

OBRONA HELU

Półwysep Helski skapitulował dopiero 2 października. Przez 5 tygodni broniła się załoga w sile 2800 żołnierzy pod dowództwem komandora W. Steyera. Już w nocy z 2 na 3 września obrońcy Helu zestrzelili 12 hitlerowskich samolotów. Nie mogąc złamać oporu z powietrza, Niemcy dopiero 10 września ru-

(dokończenie na stronie 5)

Na szkolnych ławkach... Fot. A. PĘCZALSKI

Stoją na wsiach kieleckiej i radomskiej przepiękne szkoły. Budowane je niedawno, kilka lub kilkanaście lat temu, jako pomniki tysiąclecia państwa polskiego. Od tego czasu wiele się jednak zmieniło w sytuacji demograficznej i produkcyjnej rolnictwa.

Jeszcze niedawno budowaliśmy na wsi także świetlice, remizy strażackie, domy ludowe. Teraz trzeba się zastanowić, w jaki sposób w wielu miejscowościach wykorzystać tę trwałą substancję materialną. Rejestr opustoszałych budynków wiejskich jest spory. Jaki ma być dalszy los tych obiektów?

Decydować póki czas

WŚLADKOWIE DUŻYM (gmina Chmielnik) powstaje gospodarstwo Spółdzielni Kółek Rolniczych. Buduje się tam duże fermy trzody chlewnej mogące pomieścić około 14 tysięcy zwierząt. Już w tej chwili około 60 proc. ziemi we wsi przeszło w posiadanie SKR, bądź w drodze wykupu, bądź z tytułu przekazania państwu gruntów w zamian za rentę.

Szkoła w Śladkowie jest murowana, ma około 10 izb lekcyjnych i wszystkie niezbędne pomieszczenia gospodarcze. W budynku mieszka uczący tam nauczyciel. Są jednak tylko cztery pierwsze oddziały, do których uczęszcza około dwudziestu dzieci. Uczniowie klas starszych dowożeni są do szkoły zbiorczej w Sędziejowicach. Perspektywa śladkowskiej szkoły? Jeszcze rok, może dwa lata nauki.

Niedaleko Śladkowa leży wieś Holendry. Jest tam czteroklasowa szkoła, do której uczęszcza... 11 dzieci. Zajęcia prowadzi jeden, mieszkający w szkole nauczyciel. W budynku mieści się także biblioteka wiejska, filia gminnej z Chmielnika.

Szkołę w Holendrach budowano jeszcze przed wojną. W akcji „Tysiąc szkół" dobudowano piętro. W tym roku szkolnym nie będzie już czwartej klasy. Do trzeciej będzie uczęszczać troje dzieci, drugiej — dwoje, a do pierwszej — sześcioro.

W Holendrach także blisko połowę gruntów przejęło państwo. Co robić z budynkiem szkolnym?

— Po pierwszym powszechnym przeglądzie gmin — wyjaśnia naczelnik Urzędu Miasta i Gminy w Chmielniku, Wojciech Januszewski — wystąpiliśmy do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kielcach o przekazanie nam obu wymienionych obiektów szkolnych. Mieliśmy zamiar urządzić w nich domy dla rolników - rencistów. Na terenie gminy w Łagiewnikach istnieje zakład specjalny dla dorosłych, który organizacyjnie przejąłby opiekę nad obu placówkami. Nie uzyskaliśmy jednak zgody kuratorium.

Tyle naczelnik Januszewski. Dodam, że roczne tylko utrzymanie jednego budynku na w Holendrach obciąża budżet sumą około 100 tysięcy złotych, a dowóz garstki dzieci do szkoły zbiorczej jest sprawą nie do uniknięcia.

Na południu Kielecczyzny, w sąsiadujących ze sobą gminach Nowy Korczyn i Opatowiec, leżą wsie Czarkowy i Kocina, dysponujące rzadko spotykaną w warunkach wiejskich i nie wykorzystaną bazą lokalową. Kilka lat temu spółdzielnia mleczarska opuściła w Czarkowach kompleks budynków produkcyjnych i biurowych, nadających się do zagospodarowania np. na stanicę turystyczną. Dopuszczono jednak do prawie całkowitej dewastacji obiektu. Dopiero w bieżącym roku GS z Nowego Korczyna, kosztem wielu setek tysięcy złotych, wyremontowała budynek, lokując w nim m.in. sklepy i Klub Rolnika, a resztę pomieszczeń wykorzysta w najbliższym czasie.

Przed wojną wieś wybudowała budynek szkolny, mający 2 klasy i 3 izby mieszkalne dla nauczycieli. Po wojnie przyznano dla szkoły także dworski pałac. Ale i w Czarkowach ubywa dzieci. Kiedy zostały już tylko cztery pierwsze klasy szkoły podstawowej, mającej tylko 20 uczniów — utrzymywanie dwóch budynków okazało się zbędne. Szkoła wróciła do dawnego, budowanego przez chłopów lokum, a budynek podworski, stylowy zabytek, ślicznie położony w parku opustoszał w czerwcu bieżącego roku.

Dworek ma osiem dużych pomieszczeń i korytarze, ale pozostawiony bez użytkownika jest w galopującym tempie dewastowany przez mieszkańców. Towarzyszy temu spokojna obojętność Urzędu Gminy. Obok dworku — byłej szkoły stoi zabytkowy spichlerz, studnia, czworaki, rośnie park — wszystko pod daleką i nieskuteczną opieką konserwatora zabytków.

Aby obraz był pełniejszy, wieś Czarkowy wybudowała cztery lata temu, nie opodal szkoły i dawnej mleczarni, wielką, piętrową remizę strażacką. Także stoi pusta, zaśmiecona wewnątrz, z pootwieranymi lub powybijanymi oknami.

Propozycje dla Czarkowych? Oczywiście wykorzystanie dlutów terenu — (Nida, zabytkowy park itd.), stworzenie niewielkiego ośrodka rekreacyjnego. Władze gminy szukają możnych protektorów — kieleckich, śląskich, krakowskich zakładów pracy. A może szukać bliżej?

W RADOMSKIEM — problemy identyczne. Oto Ksawerów Stary, w gminie Stromiec. Nową, ładną szkołę wybudowano 15 lat temu. W budynkach jest 5 sal lekcyjnych i jedno mieszkanie dla nauczyciela. Jeśli uczy jeden nauczyciel w tzw. klasach łączonych, wystarczy jedna sala. A jak jest w czteroklasowej szkole w ksawerowie, do której uczęszcza tylko 33 uczniów? W pozostałych izbach lekcyjnych urządzono magazyn sprzętu szkolnego, po zlikwidowanych placówkach. Przez kilka miesięcy mieszkali w szkole pracownicy Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa. Może w pustych salach lekcyjnych zorganizować klub, który dotychczas mieści się w prywatnych pomieszczeniach?

W sąsiedniej wsi Niedabyl nową, siedmioklasową szkołę wybudowano w 1961 roku. Od 1973 roku pełną szkołę podstawową przekształcono na placówkę posiadającą tylko klasy I—IV. 1 września 1976 roku szkołę w Niedobytu zamknięto z braku uczniów. Tymczasowo ulokowano w budynku hufiec OHP, ale wieś zgłasza także swoje potrzeby w sprawie wykorzystania izb szkolnych. Np. na otwarcie sezonowego dziecińca, na urządzenie sklepu mieszczącego się w wynajętych pomieszczeniach lub mieszkania dla rolników - rencistów takich, jak Marianna Kornet, mieszkająca w fatalnych warunkach.

W DOBIESZYNIE dyrektor szkoły zbiorczej, Edmund Szabliński ma nieco inne problemy. Pełne osiem klas — 209 uczniów. Szkoła budowana przed wojną, mimo ciągłej rozbudowy jest ciasna, bo w najbliższej okolicy likwidowane są placówki szkolne. Np. szkołę w Miejskiej Dąbrowie z ośmioklasowej przekształcono na szkołę filialną, z której część dzieci liczy do Dobieszyna. W ubiegłym roku, z powodu braku uczniów zamknięto szkołę w Lipskich Budach. Dyrektor szkoły zbiorczej próbował przekazać obiekt pracownikom leśnictwa na mieszkania. Nadleśnictwo w Dobieszynie rezygnuje z tej propozycji, gdyż plany przewidują przeniesienie administracji leśnej do Białobrzegów.

Szkoła w Mariampolu (gmina Głowaczów) także ma czteroklasową metrykę. Jeszcze jest tam osiem klas i 122 uczniów. Kolejne roczniki są coraz mniejsze, tak, że za 6—7 lat pozostanie już nieco mniej niż 50 dzieci. Widoczny degradacja na czteroklasówkę, później przyszłość pod znakiem zapytania.

PROBLEM WYKORZYSTANIA obiektów szkolnych, społecznych, kulturalnych, pokazany tu na przykładzie kilku gmin z obu województw, będzie coraz bardziej narastał. Wiąże się to z procesami urbanizacyjnymi, jakie przechodzi cały kraj, mechanizacją rolnictwa, przenoszeniem chłopów-robotników bliżej miejsc zatrudnienia i porządkowaniem struktury osiedleńczej wsi. Nie ma na to rady. Taka jest cena przemian cywilizacyjnych.

Tymczasem mamy już dziesiątki pustoszejących budynków we wsiach obu województw. Trzeba więc wiedzieć ile szkół będzie innych obiektów czeka na zmianę swojego przeznaczenia i właściciela. Nikt lepiej od władzy gminnej tego nie uczyni. A później decydować. Wiele ma wolne budynki, ale ogromne nowych potrzeb. Potrzebne są mieszkania dla rolników-rencistów, pracowników obsługi rolnictwa, kluby, świetlice, dziecińce sezonowe, zwykłe sale zebrań i spotkań mieszkańców. Trzeba zająć się tym problemem póki na to czas.

MARIAN RYNKOWSKI

(dokończenie ze strony 1)

Bocheńcu uwijali się przy sprzęcie zboża i przy remoncie drogi w Kozłowie. Także dzięki nim szczęśliwie zakończyliśmy żniwa. Nigdy niczego nie odmówią. A w tej restauracji zrobimy porządek.

Nie tylko w restauracji. Oto sklep warzywny w osiedlu. Żadnych owoców tu nie było i nie ma, pomidory zgniłe i drogie. Na rynku handlarze biorą za warzywa ile chcą, aż się wierzyć nie chce, że mają odwagę poczynać sobie tak zuchwale pod bokiem gminnej władzy.

— Wszyscy tutaj: i mieszkańcy Małogoszcza i egzekutywa gminnej organizacji partyjnej, wszyscy bez wyjątku krytycznie oceniają pracę handlu. Na ostatnim zebraniu partyjnym towarzysz Jaworski, magazynier z „geesu" zapytał wręcz, dlaczego to prezes GS nigdy nie przyjdzie rano do sklepu? Gdyby przyszedł, przekonałby się, że przedtem z Włoszczowej przywiozą mleko i śmietanę, niż chleb z tutejszej piekarni. Zapowiedział przyjazd do Małogoszcza prezes Domagała z Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni. Czekamy. Bo wiele niezadowolenia wynika po prostu z niedowładu organizacyjnego.

A w Małogoszczu żyje się coraz szybciej. Cementownia narzuciła tu pospieszne tempo i nie ma już od niego odwrotu. Rośnie osiedle mieszkaniowe, rosną potrzeby ludzi.

III.

JESZCZE ROK TEMU same narzekania: że małogoszczanie gospodarstw nie pilnują, że hodowla „leży", że wszystko im obojętne, byle jakimś sposobem zgarnąć do siebie, za wszelką cenę mieć, posiadać.

Pani naczelnik tutaj od lutego i złego słowa nie może powiedzieć. Bo skup zboża dwukrotnie większy niż w zeszłym roku, świń, wedle najnowszego spisu, więcej o sto dwadzieścia siedem, chałupy były na wiosnę wymalowane, wybielone jak trzeba. Od pewnego czasu, fakt — od niedawna — przychodzą małogoszczanie do pani naczelnik z propozycjami: zróbmy tak, albo tak, Skarg nie ma żadnych, ani sąsiedzkich kłótni.

Z pewnym zdziwieniem dowiaduję się, że walne zgromadzenie Wspólnoty Gruntowo-Leśnej Mieszkańców Wsi Małogoszcz przebiegało w tym roku „grzecznie i po pańsku", z udziałem pani naczelnik, a jakże.

Powrót

— Nie było pijanych, nie było awantur. Dziwne? A ja się nie dziwię. Rozmawialiśmy wiele, że samo posiadanie lasu i pieniędzy nie przynosi jeszcze żadnego splendoru i żadnych korzyści, jeśli w bezsensownych sporach i nie kończących się intrygach roztrwonią udziałowcy „wspólnoty szacunek dla siebie samych. A zła gospodarką zniszczą las. Więc sami orzekli, że te czterysta tysięcy złotych, które mają na bankowym koncie przeznaczą na doprowadzenie wody. Przedtem podobno było im to obojętne — będzie dobra woda, czy nie. Dzisiaj pytają niecierpliwie, kiedy wreszcie popłynie.

Sekretarz dorzuca własne doświadczenia ze wspólnotą:

— Wiedzą, że jestem leśnikiem z wykształcenia, więc czasem przychodzą radzić się w sprawie majątku, który mają jeszcze z racji królewskiego przywileju i muszą nim racjonalnie zarządzać. Przyszli kiedyś i mówią: — Sekretarzu, ta cementownia niby mało pyłem sypie, ale przecież drzewa przykurzone. Co by zrobić, żeby las nie zmarniał? Sądzę, że niebawem ustalą cenę drewna dla udziałowców wspólnoty na poziomie cen państwowych i skończy się bezsensowne wycinanie drzew. Bo teraz, za grosze, każdy weźmie to, co mu z rocznego przydziału przysługuje. Ale gdy przyjdzie kupić za „normalne" pieniądze, kupi tyle, ile mu rzeczywiście potrzeba. Skoro już ma być ta wspólnota, niechże nie sieje niezgody. Na razie jest spokój.

Mówią wszyscy: coś w ludziach drgnęło i twierdzą, że nadchodzą dla Małogoszcza lepsze terminy. Wprawdzie jeszcze właściciele gruntów nie opodal kamieniołomu „Gru-

CHCESZ ZDOBYĆ DOBRZE PŁATNY ZAWÓD I BUDOWAĆ HUTĘ „KATOWICE"?
ZGŁOŚ SIĘ DO SZKOŁY BUDOWLANEJ GENERALNEGO WYKONAWCY BUDOWY HUTY „KATOWICE"!

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANCH
PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-4"
w Dąbrowie Górniczej, ulica Piaski, nr kodu 41-303
numery telefonów: 62-40-71, 62-50-71 wewnętrzny 322 lub 247

OGŁASZA WPISY KANDYDATÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1977/78
do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących,
w następujących zawodach:

UCZNIOWIE MŁODOCIANI

3-letni okres nauki:
1) ślusarz-spawacz — ukończonych 15 lat
2) mechanik kierowca — ukończonych 15 lat
3) mechanik maszyn budowlanych — ukończonych 15 lat

2-letni okres nauki:
1) cieśla budowlany — ukończonych 15 lat
2) murarz-tynkarz — ukończonych 15 lat
3) betoniarz-zbrojarz — ukończonych 15 lat
4) monter wewnętrznych instalacji budowlanych — ukończonych 15 lat

UCZNIOWIE PEŁNOLETNI

2-letni okres nauki:
1) cieśla budowlany — ukończonych 18 lat
2) murarz-tynkarz — ukończonych 18 lat
3) betoniarz-zbrojarz — ukończonych 18 lat
4) malarz budowlany — ukończonych 18 lat
5) posadzkarz — ukończonych 18 lat
6) blacharz-dekarz — ukończonych 18 lat
7) monter konstrukcji stalowych — ukończonych 18 lat
8) monter konstrukcji żelbetowych — ukończonych 18 lat
9) monter zewnętrznych sieci komunalnych ukończonych 18 lat

Podania o przyjęcie do Zasadniczej Szkoły Budowlanej należy składać pod adresem szkoły.

Do podania należy dołączyć:
1) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
2) świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu
3) metrykę urodzenia do celów meldunkowych w internacie
4) dwie fotografie.

Uczniowie 18-letni zgrupowani są w 13-9 Ochotniczym Hufcu Pracy, gdzie równocześnie mogą odbywać służbę wojskową. Absolwenci ZSB mogą kontynuować dalszą naukę w systemie wieczorowym w 3-letnim Technikum Budowlanym.

Informacji w sprawie zasad przyjęcia do szkoły i wynagradzania uczniów młodocianych i junaków OHP udziela sekretariat Zespołu Szkół Budowlanych.

Dojazd do szkoły:
PKP Dąbrowa Górnicza — Gołonóg lub Dąbrowa Górnicza Huta „Katowice", z Katowic autobus WPK nr 86, 27 lub 18, z Sosnowca autobus WPK nr 55 — wysiadać w Dąbrowie Górniczej — Gołonóg na przystanku Zajezdnia MPK, z Dąbrowy Górniczej tramwaj nr 21 — wysiadać obok „Transbudu-2". 1710-k

---

RESTAURACJA „BRISTOL" W KIELCACH
zaprasza na

WIECZORKI TANECZNE

przy muzyce mechanicznej, od godz. 17 do 20.30,
w każdy wtorek, czwartek, piątek i niedzielę

ORAZ NA

DYSKOTEKI

w poniedziałki, od godz. 22 do 3.

POLECAMY RÓWNIEŻ

DANSINGI

w klubie nocnym, od godz. 22 do 3,
z wyjątkiem poniedziałków.

Restauracja serwuje tanie i smaczne posiłki

SPECJALNOŚCIĄ ZAKŁADU JEST

ZAPIEKANKA «BRISTOL»,

ryba po kielecku i inne.

399-k

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY HANDLU i USŁUG „BUDREM"
W KIELCACH
i WOJEWÓDZKA KOMENDA OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY
OGŁASZAJĄ ZAPISY
do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY DLA MŁODOCIANYCH
bez zakwaterowania,
w celu przyuczenia do określonej pracy

W ZAWODZIE:
— MURARZ,
— STOLARZ,
— MONTER INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH i WODNO-KANALIZACYJNYCH.

Do pracy w hufcu może być przyjęta młodzież (chłopcy) w wieku 16—18 lat z odpowiednim do wykonywanego zawodu stanem zdrowia.

Junakom, w czasie przyuczenia do zawodu przysługują świadczenia socjalne i pracownicze, zgodnie z obowiązującym układem zbiorowym pracy w budownictwie. Wynagrodzenie miesięczne oraz prawo do premii w wysokości 25 proc. miesięcznie. Okres przyuczenia do zawodu jest zaliczany do okresu zatrudnienia.

Zgłaszający się kandydaci winni przedłożyć:
— podanie,
— życiorys,
— świadectwo szkolne,
— wyciąg z aktu urodzenia,
— zgodę rodziców lub opiekunów,
— zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

Bliższych informacji udziela się w dziale służby pracowniczej tut. zakładu, Kielce, ul. Buczka 47a, pokój 24, tel. 460-41, wewn. 24.

Ponadto informuje się, że zakład dowozi do pracy własnym taborem pracowników z tras: Nowa Słupia, Pierzchnica, Smyków, Daleszyce. 1788-k

---

Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy w Kielcach informuje, że w Skarżysku-Kam., ul. Armii Ludowej 101 (budynek Przychodni Rejonowej nr 2) uruchomiona została w godzinach popołudniowych Specjalistyczna Przychodnia Lekarska ze specjalnościami:
△ CHIRURGIA — codziennie oprócz sobót, godz. 15—17;
△ GINEKOLOGIA — poniedziałek, środa, w godzinach 15.30—17.30, wtorek, piątek godz. 15—17;
△ INTERNA — codziennie oprócz sobót, godz. 15—17;
△ NEUROLOGIA — wtorek, piątek, godz. 15—17;
△ PEDIATRIA — poniedziałek, wtorek, czwartek, godz. 16.30—18.30;
△ EKG, RTG — poniedziałek, środa, piątek, godz. 15—17.

Personel wysoko kwalifikowany. Ceny przystępne, zgodne z obowiązującym cennikiem. Informacja: tel. 27-57 i 25-77. Zapraszamy. 1225-k

---

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny w Zwoleniu zawiadamia, że z powodu prac remontowych linii wysokiego napięcia nie będzie prądu: 29 bm., w godz. 8—15 w m. Rzechów, Kol. Wincentów, Grabowiec, Zawały, Wólka Modrzejowa Kol., Margrabszczyzna, Myszki; 30 bm., w godz. 8—15 w m. Zawały, Margrabszczyzna, Myszki; 31 bm., w godz. 8—15 w m. Myszki. 1615-k

• • •

Rejon Energetyczny Jędrzejów zawiadamia, że z powodu prac remontowych nie będzie prądu: 30 bm., w godz. 8—15 w m. Zdanowice, Brynica Mokra, Cierno I, Cierno II. 1795-k

---

PODZIĘKOWANIE
Prezydentowi Miasta Kielc tow. Detce, dyrektorowi RPGKiM tow. Woźniakowi, Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Pracownikom KPPEB „Prelbut" oraz Wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie nagle zmarłego
ANDRZEJA KOWALSKIEGO
najserdeczniejsze podziękowania
składają
żona, synowie, rodzina
10718-g

WOJEWÓDZKIE KOMENDY
OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY FEDERACJI SZMP
w Kielcach, Radomiu i Tarnobrzegu
oraz Kieleckie Zjednoczenie Budownictwa w Kielcach

OGŁASZAJĄ NABÓR

do 2-letnich szkolnych ochotniczych hufców pracy
na rok szkolny 1977/78.

Warunki przyjęcia:

— wiek — ukończone 17 a nie przekroczone 23 lata,
— wykształcenie podstawowe
— dobry stan zdrowia.

Dysponujemy miejscami w następujących hufcach:

14—12 Centralny Ośrodek Szkolenia OHP w Kielcach, Ochotniczy Hufiec Pracy Kielce, ul. Urzędnicza 16 — tel. 490-81
14—1 OHP Skarżysko Pl. Obrońców Stalingradu — tel. 671, wewn. 61
14—2 OHP Jędrzejów, ul. XXX-lecia PRL — tel. 18-25
14—7 OHP Ostrowiec, ul. Polna
14—8 OHP Miechów, ul. Powstańców — tel. 13-72
14—10 OHP Końskie, ul. Warszawska 6 — tel. 24-63
14—4 OHP Busko-Zdrój, osiedle Kościuszki — tel. 22-81
41—1 OHP Staszów
33—1 OHP Radom, ul. Kolejowa 22 — tel. 306-01

NAUKA W ZAWODACH:
— MONTER INSTALACJI BUDOWLANYCH
— MONTER KONSTRUKCJI ŚCIENNYCH
— MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
— POSADZKARZ-LASTRYKARZ
— CIEŚLA BUDOWLANY
— BETONIARZ-ZBROJARZ
— SZTUKATOR-MALARZ
— MURARZ-TYNKARZ.

Nauka w szkole budowlanej wraz ze szkoleniem obronnym trwa 2 lata z zaliczeniem służby wojskowej.

Junak pracując i ucząc się zdobywa tytuł robotnika wykwalifikowanego oraz otrzymuje wynagrodzenie miesięczne, zakwaterowanie w hotelu szkolnym, wyżywienie oraz pełne umundurowanie.

Istnieją także szerokie możliwości w działalności kulturalno-oświatowej i sportowo-turystycznej.

Tradycyjnie organizowane są wycieczki

Na drugim roku szkolenia stwarzamy warunki do zdobycia drugiego zawodu jak:
— OPERATOR MASZYN BUDOWLANYCH
— ŚLUSARZ-SPAWACZ
— KIEROWCA-MECHANIK.

Po dwuletnim pobycie w OHP absolwenci mają zapewnioną pracę na dobrych warunkach, możliwość kontynuowania nauki w 3-letnich technikach budowlanych, pomoc w otrzymaniu mieszkania.

Decydując się na wstąpienie do hufca należy przedłożyć:

podanie i życiorys, świadectwo szkolne, dowód osobisty lub metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie, książeczkę wojskową (o ile kandydat posiada), 3 zdjęcia.

Skierowania i bilety kredytowe na przejazd do wybranego hufca wydają wydziały zatrudnienia urzędów gminnych, miejskich, wojewódzkich lub gminne, miejskie i wojewódzkie zarządy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Podania należy przesyłać lub składać osobiście w kancelarii hufca już teraz, ponieważ o przyjęciu i zakwalifikowaniu na odpowiedni kierunek szkolenia decydować będzie kolejność zgłoszeń. 1709-k

---

RADOMSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH
W RADOMIU, UL. TORUŃSKA 12
informuje
absolwentów szkół podstawowych, że posiada jeszcze wolne
miejsca do klas pierwszych, w zawodzie:
— MURARZ PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH w ZESPOLE SZKÓŁ BUDOWLANYCH W RADOMIU, ul. Kościuszki 7 i w ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ W KOŃSKICH, ul. Warsztatowa 2.

Podania z zaznaczeniem kierunku zawodu wraz z życiorysem i świadectwem ukończenia VIII klasy szkoły podstawowej, przyjmowane będą do dnia 31 sierpnia br., w wymienionych szkołach lub w przedsiębiorstwie (dział spraw pracowniczych, pokój 408).

Uczniowie naszych klas otrzymują za naukę wynagrodzenie miesięczne oraz inne świadczenia socjalne, wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Kandydaci zamiejscowi otrzymują:
Zespół Szkół Budowlanych w Radomiu — miejsce w internacie szkoły;
Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Końskich — miejsce na kwaterze.

Kończąc naukę na omawianym kierunku absolwent zdobywa atrakcyjny zawód i specjalizację tzw. białego murarza do robót szamotowych wraz z perspektywą wysokich zarobków. 1631-k

---

PP „CUKROWNIE KIELECKIE"
w Ostrowcu Św.
przyjmuje podania o zatrudnienie w charakterze
WAGOWYCH, POMOCY WAGOWYCH i PROCENTMISTRZÓW,
do odbioru buraków cukrowych w punktach skupu województw kieleckiego i radomskiego, podczas kampanii cukrowniczej 1977/78

Do podania należy dołączyć:
1) życiorys (podać nazwisko i imię, mężatki — nazwisko rodowe imię ojca i matki nazwisko rodowe matki date i miejsce urodzenia dokładny adres zamieszkania oraz posiadany zawód);
2) zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy, względnie z odpowiedniego urzędu gminnego;
3) odpis świadectwa szkolnego.

Wynagrodzenie za określoną pracę wg układu zbiorowego pracy w przemyśle cukrowniczym

Podania należy kierować pod adresem: PP „Cukrownie Kieleckie" Cukrownia „Częstocice" — 27-400 Ostrowiec Św. lub PP „Cukrownie Kieleckie" Cukrownia „Łubna" — 28-500 Kazimierza Wielka. 1227-k

---

KOMBINAT BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
W RADOMIU, UL. MIRECKIEGO 10

przyjmie

OD ZARAZ

do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY DOCHODZĄCEGO

CHŁOPCÓW

W WIEKU OD 16 DO 18 LAT,
DO PRZYUCZENIA ZAWODÓW:
● MURARZ-TYNKARZ
● BLACHARZ-DEKARZ
● HYDRAULIK
● ELEKTRYK.

Zgłoszenia przyjmuje dział służby pracowniczej (godz. 7—15). 1770-k

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W KRAKOWIE, UL. WADOWICKA 10, POKÓJ 425, TEL. 634-40, WEWN. 206, W POROZUMIENIU Z KRAKOWSKĄ KOMENDĄ OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY

OGŁASZA PRZYJĘCIA

DO 2-LETNIEGO STACJONARNEGO OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

dla młodzieży w wieku od 18 do 24 lat, w celu nauki zawodu, w specjalnościach:

— MURARZ-TYNKARZ, BETONIARZ-ZBROJARZ, CIEŚLA-MONTAŻYSTA OPERATOR SPRZĘTU BUDOWLANEGO, ŚLUSARZ, POSADZKARZ, MALARZ, STOLARZ, BLACHARZ BUDOWLANY, OPERATOR FORM BETONOWYCH.

W OKRESIE NAUKI ZAPEWNIA SIĘ:

1) zakwaterowanie z wyżywieniem za częściową odpłatnością;
2) ukończenie nauki zawodu lub przyuczenie do zawodu;
3) odbycie szkolenia wojskowego w oddziale samoobrony.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

— przedłożenie świadectwa ukończenienia ostatniej klasy szkoły podstawowej;
— dowód osobisty;
— ostatni dokument wojskowy (to jest dowód I rejestracji i książeczkę wojskową);
— zaświadczenie od lekarza zakładowego o stanie zdrowia.

Junacy OHP korzystają z wszelkich świadczeń socjalno-bytowych zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. 1749-k

„SPOŁEM"
WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
Oddział w Kielcach

zatrudni natychmiast

MASARZY

Szczegółowych informacji dotyczących warunków pracy i płacy udziela się w dziale spraw pracowniczych i szkolenia zawodowego, codziennie, w godzinach 6.30—14.30, w biurze Oddziału w Kielcach, ul. Świerczewskiego 29, telefon 445-77.

1756-k

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w KRAKOWIE, UL. WADOWICKA 10, POKÓJ 426, TEL. 634-40, WEWN. 206, W POROZUMIENIU Z KRAKOWSKĄ KOMENDĄ OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY

OGŁASZA PRZYJĘCIA

do Ochotniczego Hufca Pracy dla młodocianych w wieku od 16 do 18 lat, w celu nauki zawodu, w specjalnościach:

MURARZ-TYNKARZ, BETONIARZ, CIEŚLA-MONTAŻYSTA, MALARZ, STOLARZ, POSADZKARZ, BLACHARZ BUDOWLANY.

Przy przyjęciu należy przedłożyć następujące dokumenty:

1) podanie o przyjęcie w obranym zawodzie;
2) świadectwo ukończenia ostatniej klasy szkoły podstawowej;
3) zaświadczenie o stanie zdrowia wydane przez lekarza zakładowego;
4) pisemną zgodę rodziców;
5) wyciąg aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców (do wglądu).

Młodzież ma zapewnione warunki nauki i pracy oraz wszelkie uprawnienia socjalno-bytowe przysługujące młodzieży. 1748-k

PLANTATORZY BURAKA CUKROWEGO!

Zadowalający stan plantacji buraka cukrowego, jak również znacznie większy niż w latach ubiegłych areał uprawny pozwalają przypuszczać, że tegoroczne plany i zbiory buraków będą znacznie wyższe niż w latach ubiegłych.

Mając na względzie zapewnienie optymalnych efektów ekonomiczno-produkcyjnych konieczne jest jak najwcześniejsze rozpoczęcie kampanii przerobowej. Dlatego też punkty odbioru „Cukrowni Kieleckich" będą przyjmować buraki już od początku września.

PLANTATORZY! Za buraki dostarczone we wrześniu otrzymacie dodatkowo wysokie premie, które całkowicie rekompensują niższe zbiory uzyskane przy wcześniejszych wykopkach.

WYSOKOŚĆ PREMII UZALEŻNIONA JEST OD TERMINU DOSTAWY I WYNOSI:

250 zł za buraki dostarczone do 10. IX

200 zł za buraki dostarczone od 11-15. IX

150 zł za buraki dostarczone od 16-25. IX

100 zł za buraki dostarczone od 26-30. IX

Za dostawy realizowane po ww. terminie premia nie przysługuje.

Podstawą i bezwzględnym warunkiem otrzymania premii jest posiadanie deklaracji podpisanej przez siebie i zatwierdzonej przez cukrownie, a następnie dostarczenie buraków w określonych ilościach i terminach.

PLANTATORZY! Apelujemy do was o wcześniejsze deklarowanie dostawy buraków we wrześniu dla zapewnienia dostatecznej ilości, koniecznej do przeprowadzenia terminowych rozruchów fabryk. Termin zawierania deklaracji upływa z dniem 31.VIII. 1977 r.

ZGŁASZAJCIE SIĘ do wiejskich przodowników ds. kontrakatcji, u których możecie podpisać odpowiednie deklaracje, uzgadniając jednocześnie terminy i wielkości dostaw. Przyniesie to obustronne korzyści, gdyż umożliwi cukrowniom wcześniejsze rozpoczęcie kampanii cukrowniczej, a wy uzyskacie dodatkową premię i będziecie mogli lepiej rozłożyć jesienne prace polowe.

NIE ZWLEKAJCIE WIĘC z wykopkami buraków, pamiętając jednocześnie o możliwości występowania bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych w okresie późnej jesieni, które mogą uniemożliwić sprawne przeprowadzenie jesiennych prac.

W imieniu dobrze pojętych wspólnych interesów liczymy na zadeklarowanie przez was niezbędnych ilości surowca i rozpoczęcie dostaw już od początku września.

Wierzymy, że śladem lat ubiegłych apel nasz spotka się z należytym zrozumieniem i poparciem z waszej strony w imię dalszej, coraz lepszej współpracy.

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA „CUKROWNIE KIELECKIE" W OSTROWCU ŚW.

1731-k

RESTAURACJA „BRISTOL" w Kielcach

ŚWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI

Usługi te polegają na organizowaniu przyjęć weselnych, imieninowych, okolicznościowych itp.

Szczegółowych informacji udziela kierownik restauracji tel. 420-41, wewn. 451

1724-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Radomiu

podaje do wiadomości swój nowy adres:

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ RADOM-POTKANÓW ul. Żelazna 18 nr tel. centr. 285-76, 295-60, nr teleksu 87405

1705-k

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO W KIELCACH, UL. DZIERŻYŃSKIEGO NR 91

zawiadamia, że W OKRESIE OD 5 SIERPNIA 1977 R. DO 15 WRZEŚNIA 1977 R.

zatrudni sezonowo kandydatów w wieku powyżej lat 16, w tym również emerytów, PRZY PRZEROBIE OWOCÓW I WARZYW ZE ZBIORÓW 1977 R.

Chętni do podjęcia pracy sezonowej proszeni są o zgłaszanie się w dziale spraw pracowniczych PPCh, pokój nr 25 (parter), w godz. 8—15.

1699-k

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH „ELEKTROMONTAŻ" W KIELCACH
KIELCE, UL. HAUKE-BOSAKA 1,
tel. 480-29

ZAWIADAMIA,

że posiada dodatkowe miejsca dla chłopców w wieku 15—17 lat na rok szkolny 1977/78 DO KLAS PIERWSZYCH ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W ZAWODACH:

- ELEKTROMONTER,
- ŚLUSARZ-SPAWACZ.

Podania o przyjęcie należy składać w sekretariacie szkoły.

PRZYJĘCIA ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ BEZ EGZAMINÓW.

Uczniom zamiejscowym gwarantuje się ZAKWATEROWANIE.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie, posiłki regeneracyjne oraz wszystkie świadczenia socjalne przysługujące pracownikom.

Do podania należy dołączyć:

życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 3 fotografie.

Warunkiem przyjęcia do szkoły będzie odpowiedni stan zdrowia dla obranego zawodu.

Absolwentom przedsiębiorstwo gwarantuje pracę w wyuczonym zawodzie.

Wyróżnieni absolwenci będą mogli kontynuować naukę w technikum przyzakładowym.

1749-k

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD — KIELCE" w Kielcach, ul. Kolberga 4

UPRZEJMIE INFORMUJE, IŻ URUCHOMIŁO OŚRODEK SZKOLENIOWO-WYPOCZYNKOWY w Cedzynie k. Kielc.

Obiekt składa się z nowoczesnego dwupiętrowego budynku o 150 miejscach sypialnych w pokojach 2-, 3- i 4-osobowych, komfortowo umeblowanych, posiadających oddzielne łazienki z zimną i ciepłą wodą oraz obszernymi balkonami. W budynku przestronna świetlica, radio i telewizor.

Ośrodek zlokalizowany jest w odległości 8 km od Kielc, dojazd autobusami MPK i PKS, w sosnowym lesie nad zalewem, może służyć jako baza wypadowa dla organizowanych wycieczek w Góry Świętokrzyskie oraz do innych obiektów turystycznych, znanych nie tylko w kraju (jaskinia „Raj", Staropolskie Zagłębie Hutnicze itp).

Czynny przez cały rok.

Zawiadamiając o powyższym oczekujemy zamówień na usługi w zakresie organizowania wczasów, kursów-konferencji itp.

Z przedsiębiorstwem dysponującym podobnym obiektem nad morzem nawiążemy współpracę w zakresie wymiany miejsc wczasowych.

Bliższych informacji udziela dział usług socjalnych tel. 516-31, wewn. 90 oraz kierownik ośrodka w Cedzynie tel. 11-911. 1725-k

MALOWANIE oraz IMPREGNACJE PREPARATAMI OGNIOOCHRONNYMI

„PYROLAK W-1", „PYROLAK W-10" i „SILIGNIT RW"

odpornymi na ogień, wilgoć, grzybień, pleśń, a zabezpieczającymi w wysokim stopniu budynki drewniane, obiekty z konstrukcji drewnianych oraz wyposażenia i wystroje z tkanin łatwopalnych, przyjmuje do wykonania na rok 1977

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-TECHNICZNE SPRZĘTU POŻARNICZEGO I OCHRONNEGO „SUPRON" w Krakowie
ZAKŁAD HANDLOWO-TECHNICZNY
Kielce, pl. Partyzantów 17, tel. 430-28.

1750-k

LEKARSKA SPECJALISTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Kielcach

informuje, że

SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA LEKARSKA w Kielcach, ul. Buczka 4

z dniem 1 lipca 1977 r. została przeniesiona do budynku przychodni w Kielcach ul. Kościuszki 2

(oprócz chirurgii i rtg). Dermatologię przeniesiono do budynku przychodni w Kielcach, ul. Moniuszki 4, I piętro.

Przychodnia czynna w godzinach popołudniowych.

Informacja telefoniczna 440-56, po piętnastej.

ZAPRASZAMY.

1402-k

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
ODDZIAŁ NR I w KIELCACH

informuje, że z dniem 1 sierpnia br. uruchomiła

w ZAKŁADZIE USŁUGOWYM przy ul. WESOŁEJ 37

USŁUGI w zakresie NAPRAW ROWERÓW i WÓZKÓW DZIECIĘCYCH

Zapewniamy sprawną i terminową obsługę naszych klientów, zapraszając do naszego zakładu

1729-k

KORZENIE

— Tak, historia trochę romantyczna — wyznaje mężczyzna i szybko swoje słowa pokrywa ledwo dostrzegalnym uśmiechem jakby zażenowanie i zakłopotanie, czy aby nie przyłapałem go — dwumetrowe chłopisko i swoje lata mające — na sentymentach i rozklejaniu się we wspomnieniach. Odgaduję, a przecież mogę błądzić w domysłach, bo zdanie dobrze mógłbym z tych słów i z tego uśmiechu wyczytać dystans do całej sprawy i ostateczne pogodzenie się z całą historią, która zaczęła się prawdziwie romantycznie — wojna, młody partyzant i dziewczyna — która otrzymała dopiero co swój koniec i rozstrzygnięcie z chwilą gdy zdecydował zwrócić paszport.

PODDAWAŁ PASZPORT wywołując w urzędzie bez małego poruszenie, a nawet podejrzliwość niejaką, aby decyzja, z którą został podjęta rozważnie, a nie dyktował jej

...nie — mówi mężczyzna. Już nie pojade. Trudno wyrwać drzewo z korzeniami.

Dla udokumentowania pewności swojego postanowienia dodaje:

A może pan by napisał mojej gazecie ogłoszenie towarzyskie — pada nieśmiałe i z odrobiną fałszu w głosie choć wiem, człowiek żartobliwy, ton wypowiedzi skrywa zamiarem poważne.

...będę musiał zredagować ogłoszenie by dotrzymało, choć trapią mnie wątpliwości, czy moja rola potrafi — oby szczęśliwe — choć mimowolnego nie jest cokolwiek zaczęta w sytuacji gdy żony człowiek, który ...żonę.

Mężczyzna szybko rozwiewa moje wątpliwości jakby wyczytał w strapieniu, jakie zdmalować się musiało mojej twarzy:

Rozwód dostanę w każdym razie. Tak ustaliliśmy.

...jest dziś. A przedtem, a ...ności kilka lat temu...

Przeprowadziłem się podczas okupacji do sąsiedniej wsi z ojcem. Tam poznałem ...agnę. Miała włoskie i ...Melita.

...ADWIŚLAŃSKA WIEŚ. ...ni przy wale. Ciężkie ...ady naniesione przez ...Niezła ziemia. Przed ...zed wiekami — nie... kolonieści osadzili się ...i wiedli chłopski żywot ...rzyczajny. Nie dociekaj... ...jakich powodów — czy ...z rozbudzonej tęsknoty ...wno opuszczonym Va... ...dem, czy ze zwykłej ...ej obawy o istnienie, ...ącej przezorność i u... ...z nadarzającej się oka... — koloniści stanęli po ..., która nie była stroną ...ejszyny od pokoleń.

...ła pochodziła z rodziny ...rzów. Uczucie pomiędzy ...a młodym partyzantem ...ło się na zrozumieniu ...ci na pełnej akceptacji ... co on robi, jak postę... Choć jej najbliżsi po ...y stali stronie i czynili ...rzynie wyrzuty — na...dstwo nie załamało się. ...ma niebawem ciężkiej ...a — również przetrwało.

Poszliśmy na akcję — ...mina „Emanuel", taki ...ksz pseudonim party... — Mieliśmy wyrok. ...ek, na którego organi... wydała najwyższy wy... ...ary był w towarzystwie ...h. Był wśród nich brat ...h. On strzelił pierwszy. ...y nie wyciągnął broni ...e zginąłby.

Dziewczyna na swój sposób przeżyła śmierć brata. A ...wie, jak było; „Emanuel" opowiedział jej przebieg wydarzeń, jasno przedstawił sprawę, czekał jej decyzji, chciał żeby wybrała tak, jak wybrała. „Tak, historia trochę romantyczna" — skomentuje po latach partyzant.

...ów nie usłyszy, bo po ...ludziach ferment siać, ...o niedawno się uspokoili. ...Pani, ja nie wiem czy ...rze lepsze, czy nowy kie... ...ek piekarni ma lepszą ...y. A co mi do tego? Ja ...tylko, że od pewnego ...em dobry chleb. I ten ...— co mam mówić, że ...jest, jak jest. Teraz wie... ...ta będzie woda i sama ...ga do kopania rowów wy...

...ć jak będzie trzeba, bo tu ...ma żadnego cygaństwa od ...ny. Tylko że nie zawsze ...było. I w prasie o nas ...ch tak pisali, że ten pa... z gazety to aż ręce pa... Pani tak pisała? E, nie ...rze.

IV.

...ŁOGOSKA CEMEN...NIA ma kłopoty z wyko...niem planu, bo ciągle ja...

również wtedy, gdy Niemcy ekspediowali swoich do Rzeszy — dziewczyna pozostała. Zaraz po wyzwoleniu odbył się jej ślub z partyzantem.

Wieś kolonistów opustoszała, a władza ludowa przejęła ich gospodarstwa i powierzyła je biedniakom. Kombatanci korzystali z przywileju pierwszeństwa. Tak partyzant „Emanuel" ze swoją żoną Melitą objęli jej schedę, tak otrzymali rodzinny dom Melity. Zaczęli gospodarować na swoim.

Po latach przyszedł list z RFN. Staruszka matka pisała do swojej córki Melity. Pisała, że jej bracia Edmund i Ferdynand są razem z nią, w tamtych Niemczech, zaś Gottlieb osiadł w demokratycznych. Pomiędzy nadwiślańską wsią a Kolonią rozpoczęła się wymiana korespondencji. Mijały lata i któryś list przed kilkunastu laty przyniósł zaproszenie dla Melity. Pojechała w odwiedziny.

Wizyta — ale wiem jaki miała przebieg, nie wiem jaka była treść rozmów o nich, o ich rodzinie, o wszystkim, co stało się podczas wojny i co było jej skutkiem. Musiały być takie rozmowy, matka i bracia musieli namawiać Melitę. Ale nie dlatego jej wizyta nieco przedłużyła się. Melita zapadła na zdrowiu, wdała się choroba. Wyłoniła się konieczność operacji.

Powróciła, aby po kilku latach znów wybrać się w odwiedziny. I znów choroba. Lekarze postawili jasno sprawę: żadnej uciążliwej pracy. A jaka jest praca na wsi, w gospodarstwie...

Nie wiem: lekarskie wskazanie przysłużyło się decyzji, czy już wcześniej zapadło postanowienie, dość — Melita pokazuje granat i już leci, gdzie mu każą. Za kilka dni zjawił się u mnie major. Pan człowiek poważny mówi do mnie — i tak dalej... Do stałem paszport. Wyjechałem, byłem tylko dwa tygodnie. No, spróbuję jeszcze — myślę sobie — hom ani powąchał Zachodu. Mam paszport konsularny, mogę podróżować kiedy chcę.

POJECHAŁ. Wziął się za robotę w fabryce. Przedstawił się za ślusarza. Gospodarstwo w kraju powierzył opiece rodziny. Dwa, trzy razy w roku przyjeżdżał doglądać.

— Proszę pana, tam w Kolonii było wielu osadników znad Wisły. Nie, żadnych historii, żadnych incydentów, ale czułem, że ciągle coś wisi w powietrzu, coś w nim jest, jakieś gęste ...takie. Rodzina żony — w porządku. Spotykałem się z braćmi żony — żadnych sytuacji, że ich brat, wojna, wie pan... Materialnie było nieźle, ale proszę pana, ciągle słyszeć na ulicach język niemiecki, miałem tego dość przez kilka lat u nas. No, nie mogłem. I takie trochę dziwne życie: dom — fabryka, fabryka — dom, bez kolegów, no jakoś tak... Zacząłem najpoważniej myśleć o powrocie. Poszedłem do ambasady polskiej, mówię co i jak, a w odpowiedzi słyszę, żebym się zastanowił, bo łączenie rodzin to bardzo ważna sprawa. Zastanawiałem się jeszcze rok. I już się zbierałem jechać do Polski, a tu przychodzi z Rostoku, z NRD, anonim. Pisany po polsku. Jeden, drugi potem. A tam mniej więcej coś takiego: ty morderco swojego szwagra, a ta żonę — zdrajczyni narodu niemieckiego. I pogróżki. Ja nie z tych, co są bojaźliwi. Straszą? To ja pokażę, ile mnie te strachy obchodzą. I jeszcze rok zostałem, żeby nikt nie pomyślał, że się przeląkłem i uciekłem. Gottlieb, ten z NRD mówił, kogo podejrzewa o ten list. Mogło tak być, że dla zmylenia tylko został list wysłany z NRD, a pisał go ktoś z Niemiec zachodnich. Nie wiem. Mam te listy.

BYŁ PIĘĆ LAT. Wrócił w lutym tego roku. Oddał paszport konsularny, już go nie ciągnie na Zachód. Zresztą gdy wybierał się tam — przecież nie spalił za sobą wszystkich mostów, w ogóle ich nie palił. Jechał, by się przekonać do pozostania, ale ubezpieczył się, jakby przewidywał wydarzenia i właściwe zakończenie tej „tak trochę romantycznej historii"...

— Córka, 27 lat, tam wyszła za mąż za Polaka. Syn, 21 lat, szykuje się na studia. Ma paszport konsularny. Przyjeżdża. Żona — cóż ona... Rozstaliśmy się po prostu, bez żadnych scen, spokojnie, ze zrozumieniem. Rozwodu jeszcze nie mam, ale jak zajdzie potrzeba — zaraz. Nie można samemu prowadzić gospodarki. Kręciły się jakieś koło mnie, bo zdawało im się, że byłem na Zachodzie, to zaraz — ho, ho — furę mam dolarów i będą się wylegiwać przy mnie. Przegoniłem...

Odłożył nieco grosza. Kupił traktor i pług. Chce rzetelnie gospodarować na swoich pięciu hektarach, chce — ten 55-letni, postawny mężczyzna i rolnik — ustatkować swoje życie, unormować, sprowadzić do przeciętności. Mieliśmy — przypominam sobie — zredagować ogłoszenie matrymonialne. Ale cóż dodać jeszcze?...

JERZY DANIEL

Fot. A. PĘCZALSKI

na rynek

„Emanuel" krył się w lesie. Był — jak się wtedy mówiło — spalony. Dla nikogo nie pozostawało tajemnicą, że przystał do partyzantów. Nie powinien wchodzić w drogę tym, z którymi walczył z bronią w ręku.

Była z nim w leśnym oddziale. Gdy Niemcy wysiedlali mieszkańców wsi gdy na przyczółku rozgorzały walki — narzeczona partyzanta opuściła swoich najbliższych. Wybrała las i partyzanta. Dowódca nie był zadowolony.

I później nieco gdy szykowała się styczniowa ofensywa, która zepchnęła okupacyjne wojska pod Berlin, kieś awarie. Ale choć produkcja wciąż wszystkim spędza sen z powiek, nikt nie zapomina o swoich wobec Małogoszcza obowiązkach. Oto z własnej inicjatywy przyniósł niedawno dyrektor do Urzędu Gminy dokumentację, wedle której stanie w rynku bardzo zgrabnie pomyślany przystanek autobusowy. Cementownia bierze tę sprawę na siebie. Dwa inne przystanki wybuduje Zakład Obuwniczy „Wierna", który już w społecznym czynie pociągnął kawał chodnika wzdłuż fabryki i będzie go układał dalej, aż do rynku.

Władze gminy, pomne znów swoich obowiązków wobec przemysłu, który tu powoli zmienia ludzi i miasto dbają, żeby fachowcy od butów i cementu mieli gdzie mieszkać. Toteż z tegorocznej puli Urzędu Gminy pięć mieszkań w nowym bloku przypadło Małogoszczu. Dzięki nim możemy wiele zrobić w gminie. W majowym czynie partyjnym robiliśmy drogę w Złotnikach, kamieniołom „Głuchowiec" dał czterysta ton kamienia, cementownia sprzęt — koparkę i spychacz. I jedni i drudzy mogli powiedzieć: co nas obchodzi droga na wsi, jeśli nie prowadzi do zakładu? Ale oni jeszcze pytali; czy mogą być w czymś pomocni. Całe Złotniki wyległy do roboty, nawet dzieci. Po drugiej w nocy skończyliśmy. Jest siedemset pięćdziesiąt metrów znakomitej drogi.

— Gospodarze otwierali przed nami obory. Mówili: wy przyszliście tutaj robić dla nas, zobaczcie co hodujemy dla was. Jakie świnki zgrabne, jakie krowy dorodne. A kobiety z „Nowoczesnej Gospodyni" obiecały z tej radości zaśpiewać pięknie na gminnych dożynkach. I już były w Urzędzie Gminy, już — powiadają — piosenka gotowa.

— Teraz będziemy robić drogę do Leśnicy. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego, które ma bazę w Mieronicach już obiecało sprzęt. Jest i kamień. Rzecz nie w słowach. Ludzie muszą zobaczyć, przekonać się, że wzajemna wymiana usług przynosi wymierne, konkretne rezultaty. Muszą doświadczyć także i tego „dobrodziejstwa", że władza nie tylko przemawia okrągłymi zwrotami, ale dotrzymuje słowa. Jest partnerem do roboty. Wtedy uwierzą w sens wspólnego działania, które została. Wkrótce po jej wyjeździe do Kolonii wybrała się córka, a niezadługo potem — syn.

Nie upłynęło wiele wody w Wiśle, gdy do domu, w którym pozostał sam mężczyzna — nadszedł list z zaproszeniem: przyjeżdżaj.

— No, więc bałem się z myślami. Ale spróbować chciałem. Siedzę z chłopami w gospodzie, gadamy, a oni do mnie, że paszportu nie dostanę. Łeb mi urżną, bo mi tam pamiętają. Co nie dostanę — mówię im — nie wiecie jak to dziś robić w modzie? Siadam do samolotu, pilotowi tutaj, w Małogoszczu dopiero się zaczyna.

V.

PISAŁAM PRZED ROKIEM: „Spacer po rynku pokrytym pewnie jeszcze zeszłorocznym śmieciem, zgarbaciałym od wybojów. Co chwila odrywa się ktoś od bramy i pyta, czy wyrzucony już sołtys, czy może naczelnik. (...) Leją się kałuby pomyj na małogoski rynek „nasz własny i obcym wara".

Dzisiaj cisza. Jakby się w sobie ludzie pozbierali i szkoda im było siły rozszastać na bezsensowne intrygi. Będą w rynku sadzić kwiaty. Więc niech się nie dziwię i nie napiszę przedwcześnie byle czego, że taki tu na skwerze bałagan, bo tylko wszyscy czekają niecierpliwie, aż ten asfalt będzie skończony i zabiorą się wraz ze sprzętem budowniczowie od dróg. Więc chyba mogę trochę poczekać i nie mieć za złe tego bałaganu?

Mogę. I tak po roku wróciłam na zupełnie inny rynek.

JADWIGA KAROLCZAK

Bitwy polskiego Września

(dokończenie ze strony 4)

szyli lądem. Do ataku skierowano dwa pułki wspierając je ogniem z powietrza i morza. Padło już Westerplatte, padła Gdynia, padło Pomorze, hitlerowcy stali już na przedmieściach Warszawy, a Hel się bronił nie oddając ani metra ziemi. Utracone pozycje Polacy odbierali nawet w walce wręcz. 21 września do Gdyni przybywają Hitler z Goeringiem. Z tej okazji nazwę Gdyni zmieniono już na „Gotenhafen", czyli „odwiecznie niemiecka". Przygotowywano też widowisko ukazujące zdobycie Helu. Do ataku ruszyły pancerniki „Schleswig — Holstein" i „Schlesien" posiadające działa kalibru 280 mm. Odpowiedź polskich obrońców spowodowała wycofanie się obu pancerników, zresztą obydwa zostały trafione. Widowisko zakończyło się fiaskiem. Dopiero pod wpływem napływających z całej Polski meldunków wojskowych i upadku Warszawy dowódca Helu wydaje rozkaz kapitulacji, uznając dalszy opór za bezcelowy.

OBRONA MODLINA

Zbudowana na początku XIX wieku twierdza Modlin w rozwidleniu Wisły, Narwi i Bugu, stanowiła bardzo ważny punkt strategiczny na drodze do Warszawy. Stan załogi wynosił 15 tys. żołnierzy, choć później do twierdzy zaczęły napływać inne jednostki. Pierwsze uderzenie nastąpiło 15 września, choć od 1 września Modlin był nieustannie bombardowany. Skapitulował 28 września będąc właściwie przez cały czas w okrążeniu.

Wszystkie ataki niemieckie przeprowadzane jednocześnie przy użyciu artylerii czołgów, broni pancernej, lotnictwa i piechoty załamywały się. Do pomocy ściągnięto m.in. dywizję pancerną „Kempf" oraz 15 korpus zmotoryzowany. Zaczęła się wielodniowa nierówna walka. Na Modlin oraz okoliczne miasteczka wchodzące w skład pierwszej linii obrony codziennie spadła nawałnica żelaza. Zabrakło środków opatrunkowych, a obrońcy zmuszeni zostali do jedzenia mięsa z zastrzelonych koni. Do ostatecznego szturmu Niemcy użyli dywizji pancernej „Kempf" 2 korpusu zmotoryzowanego, znacznych sił lotniczych, 32 dywizji piechoty, 228 dywizji piechoty, 2 dywizji lekkiej i 29 dywizji piechoty zmotoryzowanej.

BITWA NAD BZURĄ

Była to największa i najkrwawsza bitwa września 1939 roku. Rozpoczęła się dziewiątego dnia wojny. W rękach hitlerowskich znalazły się Katowice, Bydgoszcz, Poznań, Toruń, Łódź, Częstochowa. Wróg nacierał w kierunku Łodzi od strony północnej, mając przed sobą Bzurę i leżące nad nią miasteczka: Sochaczew, Łowicz, Łęczyce, Zgierz. Z kierunku północnego w stronę Łodzi i Warszawy wysuwywały się armie „Poznań" i „Pomorze". I chociaż hitlerowcy już ogłosili, że padła Warszawa, to jednak nie przypuszczali, że właśnie znad Bzury zostaną odrzuceni i poniosą wielkie straty. Najpierw wojsko polskie zaatakowało zajętą już Łęczycę, leżącą niedaleko Łodzi, a następnie podjęło pościg za uciekającym wrogiem. Drugą klęskę ponieśli hitlerowcy pod miejscowością Piątek. W tej krytycznej dla Niemców sytuacji dowództwo nad całą bitwą przejął gen. Rundstedt. Przeciwko Polakom rzucono całą 8 i 10 armię. W rejon walk skierowano 4 floty powietrzne. Naoczni świadkowie tej bitwy stwierdzają, że w wielu punktach rzeką płynęła krew, a rozbity sprzęt wojskowy i ciała poległych tworzyły jakby pomosty. W tej bitwie, gdzie stosunek sił był wielokrotnie wyższy na korzyść hitlerowców, zwłaszcza w broni pancernej, Niemcy ponieśli ogromne straty.

OBRONA WARSZAWY

8 września niemieckie czołgi pojawiły się na przedpolach Warszawy, a o godzinie 18 rozpoznanie w liczbie 7 czołgów wdarło się na ulicę Grójecką z szosy zachodniej. Tak zaczęła się wielka bitwa Warszawy ze skoncentrowanymi siłami wroga. Tego dnia radio berlińskie triumfalnie komunikowało o nia. 27 września dowództwo obrony Warszawy ogłosiło ostatni zdobyciu Warszawy, ale miasto poddało się dopiero 27 wrześ- komunikat wojenny. Głosił on: „Po 17 dniach obrony stolica Polski leży w gruzach. Warszawa płonie od kilku dni. Zniszczenie wodociągów uniemożliwia akcję ratunkową. Mimo ogromu nieszczęścia duch ludności jest nieugięty. Broniący Warszawy żołnierz nie chce opuścić swych stanowisk". Komunikat zapowiadał rozpoczęcie negocjacji. Bohaterski prezydent Warszawy Stefan Starzyński mówił do mieszkańców przez radio: „Historia oceni to poświęcenie, które nakazało nam trwać na posterunku do ostatka".

Hitler rzucił na Warszawę najbardziej doborowe jednostki, najlepiej wyszkolone i najlepiej uzbrojone. W ciągu ponad 2-tygodniowej obrony stolicy zabitych zostało ok. 50 tys. osób, a straty materialne i w dziełach kultury narodowej ciągle są trudne do oszacowania.

BITWA POD KOCKIEM

Wycofująca się na wschód od Warszawy polska armia gen. Kleeberga, już zdziesiątkowana, 2 października podjęła na przedpolach Lublina pod Kockiem ostatnią bitwę. Hitlerowcy wiedzieli o jej marszu i skierowali przeciw niej 13 dywizję piechoty zmotoryzowanej. W miejscowości Serokomla ponieśli poważne straty, m.in. do niewoli dostało się 200 jeńców. Zniszczono wiele sprzętu. Drugi etap bitwy miał miejsce w samym Kocku. Polaków zaatakowały 50 dywizja piechoty wspierana czołgami, 29 dywizja zmotoryzowana oraz 13 dywizja. Do ataku na polskie pozycje ruszyło lotnictwo. Niemcy ponieśli ogromne straty w ludziach, sprzęcie. Do niewoli dostało się kilkuset jeńców. Jednak i ta bitwa musiała się zakończyć kapitulacją. Armia gen. Kleeberga wyczerpana walkami, bez żywności i amunicji, przyjęła rozejm. 6 października o godz. 10 w zwartych szykach oddziały armii gen. Kleeberga zaczęły składać broń.

Była to ostatnia bitwa wrześniowej wojny, lecz nie ostatnia żołnierza polskiego w II wojnie światowej. Ostatnią bitwę stoczył żołnierz polski na przełomie kwietnia i maja podczas szturmu berlińskiego. W Berlinie też wywiesił biało-czerwony sztandar, sztandar wielkiego współżywięczycy.

JERZY KOCHAŃSKI

Stolica nie podda się bez walki! Na zdjęciu: ludność cywilna buduje barykady na ulicach Warszawy.

CAF — ARCHIWUM

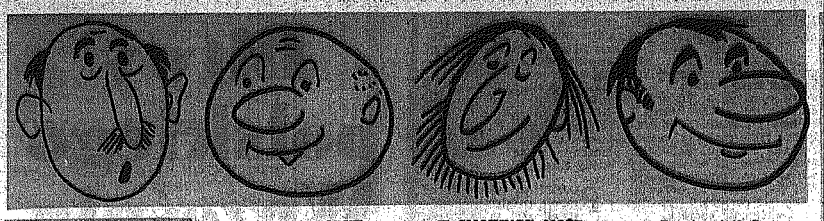

Myśli...

Nie istnieją granice dla człowieka w jego pracy nad doskonaleniem samego siebie.

HANS SELYE

• • •

Wielkie myśli i czyny rodzą się z wielkich uczuć.

LA ROCHEFOUCAULD

• • •

Jeśli człowiek nie pracuje, zawsze będzie odczuwał własną pustkę i nieudolność, nawet gdyby był mądry jak Salomon.

ANTONI CZECHOW

• • •

Przekonania to wrogowie prawdy bardziej niebezpieczni niż kłamstwa.

NIETZSCHE

• • •

Człowiek, który nie potrafi widzieć zła nie upiększając go, nigdy nie zobaczy prawdziwego oblicza zła, ani nie będzie mógł wykorzenić zła.

G. B. SHAW

• • •

Ze wszystkich uczuć najbardziej przeklętym jest strach.

SZEKSPIR

• • •

Czy ostrożność, matka pewności, nie jest przypadkiem córką strachu?

SAINT- BLAUQUAT

• • •

Powinno się czytywać tylko stare gazety, bo np. po dziesięciu latach wszystkie złe wiadomości wydają śmieszne.

JEAN ANOUILH

w. r.

ANEGDOTY

TAKI PORZĄDNY...

Józef Brandt, wychodząc kiedyś z zakładu fryzjerskiego w Radomiu, spotkał się na progu ze swoim kuzynem — Stefanem Helbichem, wchodzącym żeby się ostrzyc. Pozdrowili się miło i rozeszli. Widząc to fryzjer, zapytał później Helbicha:

— Widzę, że pan szanowny zna pana Brandta z Orońska, to niech mi pan powie, czy to prawda, że on jest malarz, bo tak mówią...

— Oczywiście, że prawda — odpowiedział Helbich.

— No, no, popatrz pan, kto by się spodziewał! Taki porządny człowiek, zawsze mi daje rubla !... malarz!

W SMOKINGU MOŻE...

Gdy w 1934 r. zabity został król Jugosławii — Aleksander Józef Piłsudski wysłał gen. Wieniawę-Długoszowskiego do Belgradu, aby reprezentował Polskę na pogrzebie króla. Wieniawa popił gdzieś po drodze i spóźnił się na uroczystości żałobne, co uznano za skandal polityczny. Następstwem było wezwanie Wieniawy do raportu u Piłsudskiego. Sprawca skandalu zjawił się w Belwederze... w smokingu.

— Zwariowałeś? Co to znaczy, że bez munduru?! — zapytał zdziwiony Piłsudski.

— Melduję posłusznie, panie marszałku — powiedział Wieniawa — że włożyłem smoking, ponieważ polski generał nie może dostać po mordzie w mundurze.

POZNALI SIĘ

Prezydent Francji, de Gaulle, przyjmując kiedyś u siebie grupę artystów, rzekł do znanego aktora, Roberta Hircha:

— Widziałem pana w telewizji...

— Ja pana także... — odparł Hirsch.

w.r.

Fraszki

KTO KOGO

Słaby,
ale z dobrym apetytem
zje mającego
siły niespożyte.

SPRYTNY DRAŃ

Wymigał się od bicia kijom,
wołając: — Niech mnie k u l e
biją!

O RYBIE

Niech śmierdzi od głowy —
grunt, żeby
nie śmierdziała, powiedzmy,
od Ł e b y.

BŁAZEN

Królować też może —
z abdykacją gorzej.

POKUTA

Pokuta to czysty śmiech,
gdy przed pokutą
odpuszcza się grzech.

BEZ WYCHYLANIA SIĘ

Gdy nic nowego pod słońcem,
wolę
rzec: — Nic nowego pod
p a r a s o l e m.

NAD ZIMNYM ŻELAZKIEM

Co znowu stało się spirali —
diabli ją zamiast duszy
porwali?

JERZY LESZCZYŃSKI

Woda jest przesolona... Czy przypadkiem się wyjątek tu robiły naszego krupnikiu?... JERZY KUBIK

Różnice zdań

Młody człowiek w znajomym towarzystwie skarżył się na domowe kłopoty z żoną. Trudno mu z nią wytrzymać. A różnica w ...czytelniczych gustach. Pani domu pamiętnie kupuje... powieści historyczne Kraszewskiego, Buncha. Mąż przepada za Żeromskim, Dygasińskim i... Sartrem (!?).

Podobna na tle tych różnych lekturowych upodobań dochodzi w zgodnym w innych sprawach małżeńskim stadle do poważnych kontrowersji. My jednak dochodzimy do wniosku, że ... oby tylko takie różnice zdań panowały pomiędzy dwojgiem bliskich sobie — bądź co bądź — ludzi...

(Tb)

OSOBLIWOŚCI TYGODNIA

Królowa oszustów mieszkaniowych

Włoska policja aresztowała 43-letnią Elenę Musso pod zarzutem oszustwa. Według zebranych przez policję informacji, E. Musso wynajęła swoje mieszkanie ponad 100 różnym ludziom, biorąc zadatki na łączną sumę 20 mln lirów. Wśród ofiar oszustwa najwięcej jest młodych małżeństw.

5100 dol. za rubla

Na aukcji w Sydney sprzedano rosyjski rubel z 1902 roku za rekordową sumę 5100 dolarów. Jest to jedyna dotąd zachowana moneta z 225 wybitych w owym roku. Na tej samej licytacji funt wybity w Adelaide w 1852 roku osiągnął cenę 4800 dolarów, a suweren z mennicy w Melbourne z 1920 r. — 3000 dolarów.

Fałszerze pieniędzy

Policja kanadyjska aresztowała szajkę fałszerzy pieniędzy, którzy wyprodukowali fałszywe 20-dolarowe banknoty, które zamierzali wymienić turystom. „Wartość" skonfiskowanych banknotów opiewa na kilka milionów dolarów.

Zagraniczne strip-teaserki nie będą „zjadać chleba" Hiszpankom

Gdy przed rokiem zniesiono w Hiszpanii zakaz strip-teasów, widowiska tego rodzaju stały się w nocnych lokalach na Majorce monopolem zagranicznych turystek, szukających sposobów łatwej „rekompensaty" za wysokie w tym kraju koszty utrzymania. Ich panowanie w tej dziedzinie nie potrwało jednak długo, gdyż ostatnio strip-tease stał się przywilejem Hiszpanek.

Hiszpański urząd ds. zatrudnienia zakomunikował co następuje: „Biorąc pod uwagę trudności związane ze wzrostem bezrobocia, wydaliśmy zarządzenie, zgodnie z którym cudzoziemcom nie będzie wydawane zezwolenie na pracę, którą mogą wykonywać obywatele Hiszpanii. Kobiety hiszpańskie mogą uczestniczyć w widowiskach strip-teasowych, a chętnych do tego, gdyż o pracę trudno, jest więcej niż potrzeba".

KOLEJNY SKOK GRUPY „ABBA"

O zespole „ABBA" ostatnio mówiło się trochę jak gdyby mniej, a na niektórych giełdach płytowych prymatowi Skandynawów zaczęły zagrażać inne zespoły, jak: „Silver Convention" lub „Boney M.". Wkrótce jednak się okazało, iż patron zespołu — Stig Anderson — przyczaił się jedynie do skoku. Uczynił on wyjątek od żelaznej reguły nieudzielania wywiadów, by obwieścić, że „ABBA" przygotowuje się właśnie do zrobienia pierwszego kroku na srebrnym ekranie.

— Uważamy, że podbicie Los Angeles — powiedział — może być trudniejsze, niż „zawojowanie" miast australijskich. Dlatego zakupiliśmy m. in. wytwórnię filmową i śladami „Beatlesów" pragniemy przymierzyć się do wielkiego ekranu. Proszę nie zapominać, że światową karierę „czwórki" z Liverpoolu przypieczętowały ich sukcesy kinowe.

Mieszanka dźwiękowa

— Podstawowa trudność w zrealizowaniu tego filmu tkwi w tym, iż muzyka zespołu „ABBA" akceptowana jest przez publiczność w wieku od trzech do osiemdziesięciu trzech. Nie bardzo wiedzieliśmy, jak zrobić film, który mógłby liczyć na szerokie audytorium. Ostatecznie obraz, którego premiera powinna odbyć się pod koniec grudnia br. będzie filmem „rodzinnym".

KARIERA MICHAJA BURANO

Ten jeden z pierwszych solistów zespołu „Czerwono-Czarni" — MICHAJ BURANO, a występujący obecnie pod nazwiskiem JOHN MIKE ARLOW — mieszka w Los Angeles. Dostał się do samego centrum amerykańskiego przemysłu muzycznego, którego stolicą jest to właśnie miasto. Na jego, niezwykle udanych występach w Las Vegas, byli popularni aktorzy filmowi i piosenkarze, m. in. Cary Grant i Sammy Davis z którymi występował w programie telewizyjnym. Ostatnio Michaj Burano przebywał w Polsce. (jch)

KRZYŻÓWKA

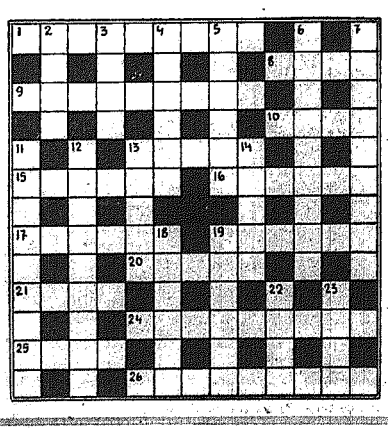

POZIOMO: 1) „góra domowa" autora „Popiołów", 8) niedozwolony w grze, 9) po obiedzie?!, 10) daremne A. Asnyka, 13) miasto francuskie – symbol przegranej Francuzów, 15) kawaler wysokiego rodu, 16) sercowa nie jest alkierzem, 17) nie plewa, 19) królewskie imię pań, 20) na czołowej stronie opakowania przesyłki, 21) do przestrzeni dodatek niezbędny, by mogło się coś dziać, 24) skłonność do określonej roli, 25) łóżko w kajucie, 26) poszłek.

PIONOWO: 2) z Arguniem i Kerulenem 4480 km nurtu, 3) wilcze panoć świecą, 4) drążek poziomo zawieszony pod kopułą cyrku, 5) jeleń z dwiema odnogami na każdej tyce, 6) półpustynia i półstep, ale tylko w Argentynie, 7) w gwiazdozbiorze Byka Lemowi już dobrze znany, 11) wymiana słów niezgody, 12) łecznicze wdychanie, 13) w każdym teatrze, 14) podręczny zeszyt, 18) pęd boczny korzenia, 19) budowlana półinwestycja, 22) niemiecki laureat Nobla, odkrywca falowej natury promieni Roentgena, 23) ministrant w cerkwi.

Między czytelników, którzy w terminie 10-dniowym od daty numeru nadeślą (dopisując pod adresem redakcji — „Słowo Ludu", pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 KIELCE — „krzyżówka z nr 936") rozwiązanie, losujemy nagrody książkowe wartości 300 złotych.

ROZWIĄZANIE Z NR 933

Poziomo: kutwa, steward, pieluchа, plomba, rozgłos, odwaga, setrach, Alabama, deptak, Anglosas, Hamburg, bajka. Pionowo: koperta, wylęg, trap, wino, dukat, echo, lawina, mogiła, zastęp, łopata, socha, planszo, wdech, liga, broda, syb, Keir.

KOLEJNEGO LOSOWANIA NAGRÓD dokonamy za dwa tygodnie.

ROLNICY!!!

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
ZAKŁAD ZAOPATRZENIA ROLNICTWA W RADOMIU

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA, ŻE GMINNE SPÓŁDZIELNIE „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" NA TERENIE WOJEWÓDZTWA RADOMSKIEGO

PRZYSTĄPIŁY JUŻ DO SKUPU SIANA I SŁOMY PŁACĄC NOWE KORZYSTNE CENY SKUPU;

SIANO – 250 ZŁ ZA 100 KG

SŁOMA – 170 ZŁ ZA 100 KG

ROLNICY, JEŚLI MACIE SŁOMĘ LUB SIANO DO SPRZEDAŻY ZGŁOŚCIE SIĘ DO NAJBLIŻSZEJ GMINNEJ SPÓŁDZIELNI KTÓRA GWARANTUJE WAM ZBYT, PŁACĄC KORZYSTNE CENY SKUPU.

1745-k

KOMBINAT REMONTOWO-BUDOWLANY PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO, WAPIENNICZEGO I GIPSOWEGO
ZAKŁAD W NOWINACH

ZATRUDNI ZARAZ w nowej bazie remontowej pracowników W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

— mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
— ślusarz-krajacz
— ślusarz — spawacz
— tokarz — frezer
— szlifierz — murarz
— oraz pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia do wyżej wymienionych zawodów

ZATRUDNIMY RÓWNIEŻ absolwentów szkół zawodowych i liceów zawodowych oraz absolwentów szkół ponadpodstawowych do przyuczenia do wyżej wymienionych zawodów...

Praca w systemie akordowym według II i III tabeli płac, zgodnie z układem zbiorowym pracy dla budownictwa.

Pracownikom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Pozostałe warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr, tel. 532-41, wewn. 13 — 20.

Dojazd z Kielc autobusem MPK nr 19.

361-k

PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCYJNO-MONTAŻOWE „BUDOSTAL"
W KRAKOWIE, ul. Przewóz 34
uczestnik Generalnego Wykonawstwa Budowy Walcowni Drobnej Huty im. Marcelego Nowotki w OSTROWCU ŚW.

zatrudni na potrzeby budownictwa hutniczego mężczyzn w zawodach:

— GEODETĘ;
— RADIOTECHNIKÓW;
— MASZYNISTÓW KOPAREK, SPYCHAREK, ŁADOWAREK, ŻURAWI SAMOCHODOWYCH, SAMOJEZDNYCH I WIEŻOWYCH;
— MECHANIKÓW MASZYN BUDOWLANYCH;
— MECHANIKÓW SILNIKÓW SPALINOWYCH;
— ŚLUSARZY-SPAWACZY;
— SPAWACZY ELEKTRYCZNO-GAZOWYCH I AUTOGENICZNYCH;
— ELEKTROMECHANIKÓW;
— ELEKTROMONTERÓW;
— INSTRUKTORÓW PRAKTYCZNEJ NAUKI ZAWODU: mechanik maszyn budowlanych, mechanik-kierowca, monter instalacji sanitarnych, elektromonter, kierowca z uprawnieniami państwowymi do nauki jazdy;
— ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH;
— ABSOLWENTÓW ZSZ O KIERUNKU: mechanik maszyn budowlanych, mechanik-kierowca, ślusarz mechanik, elektromechanik, elektromonter do działalności remontowej i do przeszkolenia w zawodzie maszynisty ciężkiego sprzętu budowlanego w ośrodku szkoleniowym przedsiębiorstwa wraz z uzyskaniem uprawnień państwowych.

Przedsiębiorstwo zapewnia odpowiednie warunki pracy, płacy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie wg II tabeli płac, możliwość zdobycia zawodu maszynisty ciężkiego sprzętu budowlanego w Przyzakładowym Ośrodku Szkoleniowym lub podniesienia kwalifikacji i uzyskania uprawnień państwowych maszynisty kategorii III, II i I.

Przedsiębiorstwo zapewnia odpowiednie warunki socjalno-bytowe (kwatera prywatna, stołówka, opieka lekarska, wypoczynek i rekreacja).

Zgłoszenia listowne kierować pod adresem:

Przedsiębiorstwo Konstrukcyjno-Montażowe „Budostal"
30-716 Kraków, ul. Przewóz 34 (tel. 615-06, wewn. 215)
lub osobiście na zapleczu PKM „Budostal" w Ostrowcu Św. — plac budowy od strony Kątów.

1470-k

Co, gdzie, kiedy? • Co, gdzie, kiedy?

...ni sierpnia. Imie... Józefa, Bionne... 5.58, a zajdzie o ...

KINA:

...„Romantica" — ...Python 357" — fr. kol. ...1.15. — W mroku no... kol. 1. 16, g. 11.15, ...1.30. — „Jak rozpętałem ...światową" — pol. pan. ...cz. g. 1. 11.30. — „Stara ...kol. 1. 16, g. 16 i ...16. Mała sala — „Mania ...fr. kol. g. 18 i 17. ...„Konik Garbusek" ...kol. g. 11.30 „Love Story" ...16. — Jak rozpętałem II ...światową" — g. 13.30. „Sta... g. 18 i 20. Mała ...„Mania wielkości" — g. ...

...„Charley Varrick" ...kol. 1. 16, g. 15, 17 i 19. ...Rewanży to 18 — pol. kol. ...16. Niedziela (dodatkowo) ...g. 11.

...„Nieuchwytny mor... wł. pan. kol. 1. 16, g. ...„Przygody Gerarda" — ...kol. 15, g. 20. Nie... (dodatkowo) — „Bajka o ...Szlachcie" — pol. pan. kol. ...Dzielny szeryf Lucky Luc... 16, g. 11.

...„Niewinni o brud... ...rach" — fr. kol. 1. 18, g. ...

...Niedziela — „Bru... ...zerowa pora" — pol. kol. ...1.30. Niedziela — g. 16.15.

...„Bałtyk" — pol. ...„Hongkongu" — fr. ...kol. 1. 12, g. 9.30, 13.30 i 17.30 ...rewolwery" — USA, pan. ...15, g. 11.30, 15.30, i 19.30. ...„Nie oglądaj się ...ang. kol. kol. 1. 15, g. ...15.30.

...„Klasa A" — ...pole" — rum. 1. 12, g. 9, 11.30 ...„Barwy miłości młodości" ...1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

...„Hel" — „Złoto dla zuchwa... tych" — fr. kol. USA, pan. kol. g. 9.30 i 11.10. „Płonący wieżowiec" — USA, pan. kol. 1. 12, g. 14, 17, 1.30. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11.

...„Odeon" — „Libera — moja mi... ...łość" — wł. kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 13.

...„Mewa" — „Serpico" — USA, kol. 1. 18, g. 15, 17.30 i 20. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11.

...„Walter" — „Porozmawiajmy o kobietach" — USA, pan. kol. 1. 16, g. 18 i 20. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11.

SKARŻYSKO: „Wolność" — „Brawurowe porwanie" — USA, pan. kol. 1. 18, g. 15.15, 17.30 i 19.30 Niedziela (dodatkowo) „Jeśte rodzą się bez kolorów" — bułg. pan. g. 11.

...„Metalowiec" — „Zgoło" — USA kol. 1. 15, g. 17 i 19. Niedziela (dodatkowo) „Baśń o Jasnym Sokole" — ZSRR, pan. kol. g. 11.

...„Związkowiec" — „Z podniesionym czołem" — USA, kol. 1. 15, g. 17. Niedziela (dodatkowo) — g. 11.

OSTROWIEC: „Hutnik" — „Gorące polowanie" — jap. pan. kol. 1. 16, g. 16 i 19. Niedziela (dodatkowo) „Dzikie gęsi zbieg" — ZSRR, pan. kol. g. 11.

...„Zorza" — „Tomasz" — fr. kol. 1. 15, g. 16 i 18. Niedziela „Nashville" — USA, pan. kol. 1. 18, g. 16 i 18. „Zaczarowane podwórko" — g. 10.30.

...„Przewodnik" — „Czterej muszkieterowie" — panam. kol. 1. 12, g. 17 i 19. Niedziela (dodatkowo) bajki g. 10.30.

STARACHOWICE: „Star" — „Terror Mechagodzilli" — jap. pan. kol. g. 17 i 19.15. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11.

...„Robotnik" — „Na skraju lasu" — CSRS, kol. g. 15, 17 i 19. „Od...

...ntrzali" — USA, kol. 1. 12, g. 21. Niedziela „Przepowiednia" — ...meks. kol. 1. 16, g. 15, 17.10 i 19.30. Bajki — g. 11.

...„Zbój" — „Kobieta w czerwonych butach" — fr. kol. 1. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11.30.

...„Odra" — „Znachor" — „Profesor Wilczur" — pol. (arch.) 1. 12, g. 15.15. „Wynajęty człowiek" — USA, kol. 1. 18, g. 19.

KORSKO: „Pegasus" — „Karino" 1 cz. — pol. kol. g. 14.30 „Karino" — II cz. g. 16.15. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11

KOZIENICE: „Zniczer" — „Znachor" — pol. 1. 12, g. 18. „Profesor Wilczur" — pol. 1. 12, g. 20.

KAZIMIERZA WIELKA: „Uciecha" — „Dziewczyna do dziecka" — wł. kol. 1. 18, g. 16.30 i 19. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11.

MIECHÓW: „Gryf" — „Kochaj, albo rzuć" — pol. kol. g. 15 i 17.15. „Oszukany" — USA, 1. 18, g. 15.30. Niedziela (dodatkowo) „Tajemnicy mnich" — ZSRR, g. 11.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Zaczarb Kochanej" — pol. kol. 1. 16, g. 18 i 20. „Anna siostra Jany" CSRS, kol. g. 16. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 10.

PIŃSK: „Kamin" — Niedziela „Odpowiedź, zna tylko wiatr" — RFN, kol. 1. 18, g. 16 i 18. Niedziela (dodatkowo) „Dzieci twicy z buszu" — ang. kol. g. 11.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Alicja już tu nie mieszka" — USA, kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.30. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Ojciec chrzestny" II cz. — USA, kol. 1. 16, g. 16 i 19. Niedzie-

MUZEA:

KIELCE: Muzeum Narodowe — pl. Zamkowy — wnętrza XVII w. Galeria Malarstwa — w godz. 10—16. Niedziela 10—17.

Muzeum Lat Szkolnych 8. Zeromskiego — w godz. 10—16. Niedziela 10—17.

Muzeum Lat Szkolnych 8. Zeromskiego — w godz. 9—16.

OBLĘGOREK: Muzeum B. Sienkiewicza — w godz. 10—16.

POSTOJE TAKSÓWEK:

Kielce: Czarnów — ul. Piekoszowska — 813-11. Dworzec PKP — 444-332, ul. Słowackiego — 472-70. Szydłówek — ul. Toporowskiego 437-11. Bagatówki, ulica Armii Czerwonej. — 468-98, ul. Piekoszowska — 813-11. RADOM: ulica Grodzka 229-92, pl. Konstytucji — 228-82. Dworzec PKP — 268-88, ul. Żwirki i Wigury — 418-10. SKARŻYSKO: Dworzec PKP — 705, osiedle Milica 22-44. OSTROWIEC: 15-73 i 37-92. STARACHOWICE: 310- i 389.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie Milicyjne — 997
Straż Pożarna — 998
Pomoc drogowa — 981

Za zmiany w programie kin oraz radia i telewizji redakcja nie bierze odpowiedzialności.

TENIS ZIEMNY

W niedzielę w Radomiu o godzinie 9 na kortach Broni II-ligowe spotkanie Broń — Spartakus Jelenia Góra. W 1 lidze Błękitni Kielce grają dwa spotkania w Katowicach z GKS i Piastem Gliwice.

W Kielcach w sobotę i niedzielę na kortach Tęczy (ul. Dzierżyńskiego 110) mistrzostwa okręgowe juniorów starszych i młodszych. Początek gier o godzinie 10.

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

PIŁKA NOŻNA

II LIGA. Piłkarze Radomiaka grają w niedzielę na własnym boisku z Olimpią Poznań, Pogoń w sobotę grają z Narowiem Staro-Starachowice walczy w sobotę w Gliwicach z silnym zespołem Piasta.

III LIGA. Na naszym terenie w niedzielę trzy spotkania. W Radomiu Broń gra o godz. 11 z KSZO. Ostrowiec, w Kielcach Błękitni z Hetmanem Zamość również o godz. 11 a w Skarżysku Granat zmierzy się o godzinie 16 z Orłem Wierzbica. Ponadto Korona gra ze Stalą w Nowej Dębie. Inne mecze: Chełmianka — Wisła Puławy, Lublinianka — AZS Biała Podlaska, Stal Poniatowa — Stal Rzeszów.

LIGA WOJEWÓDZKA — KIELCE. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 17. Grają: Naprzód Jędrzejów — Hetman Włoszczowa, Star II Starachowice — Victoria Skalbmierz, Neptun Końskie — Błękitni II Kielce, Sparta Kazimierza Wielka — Granat II Skarżysko, Ruch Skarżysko — Nida Pińczów, Pogoń Miechów — Orlicz Suchedniów, Korona II Kielce — Partyzant Radoszyce.

LIGA WOJEWÓDZKA — RADOM: Wszystkie mecze w niedzielę. O godz. 12 Czarni Radom — Zwolenianka, o godz. 17: Pilica Warka — Broń II Radom, Szydłowianka Szydłowiec — Proch Pionki, Maxowsze Grójec — Radomiak II, Polonia Iłża — Gerlach Drzewica.

Spotkania w Białobrzegach i Odrzywole zostały przełożone z powodu zalania boisk.

KLASA A. — KIELCE: W grupie I w niedzielę o godz. 17 grają: Orlęta Dąbrowa Czarni Parszów, Białe Zagłębie Nowiny — Skała Tumlin, Stal Kunów — Ruch II Skarżysko, Metalochem Rudki — RKS Staporków, KSZO II Ostrowiec — Neptun II Końskie, Zelbet Wąchock — Polonia Starachowice.

W grupie II o tej samej godzinie w niedzielę zmierzą się: Zenit Chmielnik — Naprzód II Jędrzejów, AKS Busko — Unia Sędziszów, KSM Kielce — Piast Chęciny, LZS Skronów — Gród Wiślica, Górnik Miedzianka — Partyzant Wodzisław, Piaskowianka Piaski — Bucovia Bukowa.

KLASA A — RADOM: W grupie I w niedzielę o godz. 14 grają: Start Radom — LZS Głowaczów, MZKS Kozienice II — LZS Skaryszew, Powiślanka II Lipsko — Biovet Dwralew, Zwolenianka II — Pilica II Warka, Wisła Solec — Polonia II Iłża, LZS Ciepielów — Mazowsze II Grójec.

W grupie II o tej samej godzinie zmierzą się: Orzeł Gielniów — Szydłowianka II, Orzeł II Wierzbica — Parzniczanka Parznice, Jodła Jedlnia — Pilica II Białobrzegi, Sokół Przytyk — Czarni II Radom, Gerlach II Drzewica — Orlęta Przysucha, Proch II Pionki — LZS Nowe Miasto.

ADIO • RADIO • RADIO • RADIO

...OTA

PROGRAM I

...Wygrany dnia 8.05 Komen... ...Uwaga! Bądź przezorny ...ie 8.15 Estrada przyjaźni ...a radiem 9.30 „Pan Wo... ...Uwaga! Bądź przezorny na ...ie 13 z kraju i ze świata ...Muzyka rozrywkowa 12.40 ...Bądź przezorny na drodze ...Muzyka kwadrans 13.00 U ...ów 13.05 Orkiestra w re... ...popularnym 13.15 Kon... ...rowa 13.35 Poezja i muzyka ...Studio „Gama" 14.20 Studio ...ie 15.05 Zw. wiadomości ...ie 16.30 Studio „Gama" 15.10 ...„Gama" 16.00 Tu „Jedyn... ...a Radiokurier 18.25 Uwaga! ...przezorny na drodze 18.33 ...ydania z Uniwersjady 18.50 ...ny przyrodnik 19.15 Z po... ...ego studia 19.30 Uwaga! ...przezorny na drodze 19.40 ...ksz. Sport-77" 20.05 Przy ...y o sporcie 20.30 Festiwal ...ki — „Sopot-77" 23.42 Wiado... ...ki sportowe 23.48 Muzyka ...rowa.

PROGRAM II

...— 7.00 Program Warszaw... ...Ośrodka Radiowo-Telewi... ...7.10 Solści w repertuarze ...ymm 7.35 Audycja publicy... ...— 7.50 Mozart: Koncert ...ie 8.00 Tu Jedynka 9.30 ...o Rzymu" słuchowis... ...utuki E. Sherwooda 10.20 ...ata G-dur 10.40 Sprawy ...ie 11.00 Muzyka melodya... ...Publicystyka międzyna... ...ie 11.45 Melodie lubelskie ...ycie melomana 12.25 Czy ...ą książkę? 12.45 Muzyka ...ie 13.20 Muzyczne wycieczki ...Bajzyn wariatka" 13.50 Ma... ...ania radiowe 14.10 Więcej... ...z towarzyszeniem 14.30 Studio ...ymnik 14.50 „Czata" 15.05 ...Muzyka operowa 15.20 Stu... ...ie 16.10 Przekrój muzyczny ...ie 16.40 Na warszawskiej ...ie „Moreski" Orlanda di ...ie 17.20 O autorze „Pałuby" ...Matka rodu" 18.00 K. M. ...II Koncert Es-dur 18.40 ...i ludzie" 19.00 „Matysiakowie" ...ie Nowości PWM 20.00 ...mek, reklama 20.15 Kon... ...ego Wielkiej Orkiestry ...ciznej PRITV 21.45 Wiado-

PROGRAM III

...mości sportowe 21.30 Rodzice ...dzieko 22.00 „Odcisty" 23.00 Recital pianistki Rinko Kobayashi 23.40 Schubert: I Kwartet Smyczkowy.

PROGRAM III

18.05 Program dnia 18.10 Odkurzone przeboje 18.30 RaTuRo 16.30 Oklaski dla R. Vendrackowej 16.46 Nasz tor 77 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Teatrzyk „Zielone Oko" „Dobrana para" — słuchowisko wg opowiadania C. Maryasa 18.00 Duety jednego nagrania 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Salon muzyki mechanicznej 19.15 Książka tygodnia 19.25 Opera 19 godzina 19.30 „Lalka na łańcuchu" 20.00 Baw się razem z nami 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Co wieczór powiedź w wydaniu dziwiekowym 22.45 „Amor mio" i inne piosenki D. Martina 23.00 Współczesna poezja rumuńska 23.05 Nowojorski koncert H. Hancocka.

PROGRAM IV

12.05 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo - Telewizyjnego 12.25 Giełda płyt 13.00 Z radiowej fonoteki muzycznej 13.50 „Pałkacje na własny rachunek" 14.20 Omówienie programu literackiego 14.25 „Teatr L. Kruczkowskiego" — Prawdziwi dżentelmeni" 15.45 L. van Beethoven: Leonora II — uwertura op. 72 16.05 Nowe nagrania fonoteki 16.30 Nowa płyta — refleksje pedagoczne 16.40 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo - Telewizyjnego 16.55 Czy znasz swoje prawo? 18.40 Radiowy poradnik językowy 18.55 Człowiek, człowiek, wszechświat 19.15 Język rosyjski 19.30 Koncerty skrzypcowe Szymanowskiego i Prokofjewa 20.18 M. Ravel: „Szeherezada" z Pieśni 20.39 Radiowe portrety Polaków 20.30 Salzburger Festspiele-1977. Odtworzenie recitalu pianisty Maurizio Polliniego.

PROGRAM LOKALNY

6.45 i 16.40 Aktualności dnia 16.50 Śladem naszych interwencji — audycja S Chmielewskiego 17.00 Muzyczna rewia Równa — w opracowaniu T. Wiącka.

Uwaga! — 13.00—13.50 Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,40 MHz).

NIEDZIELA

PROGRAM I

8.25 Moja audycja muzyczna 9.05 Wiadomości sportowe 9.10 Uwaga! Bądź przezorny na drodze 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.05 „Pan Wołodyjowski" 10.35 Uwaga! Bądź przezorny na drodze 10.40 Studio „Gama" 11.00 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych 11.20 Uwaga! Bądź przezorny na drodze 11.30 Muzyka pięciu kontynentów 12.05 „W samo południe" 12.45 Uwaga! Bądź przezorny na drodze 13.00 Koncert popularnej muzyki polskiej 13.00 Wesoły autobus 14.00 Uwaga! Bądź przezorny na drodze 14.20 Śpiewają „Czerwone Gitary" 14.30 „W Jeziorankach" 15.00 Koncert życzeń 16.05 Uwaga! Bądź przezorny na drodze 16.11 Wiadomości sportowe 16.15 Premiera: „Posiedzenie — słuch. Bardziejskiego 16.55 Klasycy jazzu 17.10 Uwaga! Bądź przezorny na drodze 17.30 Niedzielne spotkania Studia Młodych" 18.00 Komunikaty Międzynarodowego Stowarzyszenia Sportowego 18.05 Uwaga! Bądź przezorny na drodze 18.15 Przeboje, przeboje 19.18 Przy muzyce o sporcie oraz relacje z Uniwersjady 20.0. Dyskusja na tematy międzynarodowe 20.20 Uwaga! Bądź przezorny na drodze 20.30 Nowa płyta zespołu „SBB" 20.40 Najwyższe z czemiosł 21.05 Z albumu polskiej piosenki 21.30 Radiowy teatr 22.30 Rewia piosenek" 23.05 Niedzielne wiadomości sportowe 23.20 Dobranocka noc się stała.

PROGRAM II

7.35 Niedzielne spotkania 12.05 Poranek symfoniczny muzyki rosyjskiej 13.00 „Gdy pioną lasy" — słuchowisko wg dramatu J. Zawiejskiego 14.30 Rapsodia Szeranzana D-dur 14.35 Przed mikrofonem uczestnicy XI Ogólnopolskiego Festiwalu Folkloru i Sztuki w Płocku 18.00 Radiowy Teatr Młodych 18.30 Mendelssohn-Bartholdy: IV Symfonia A-dur 18.50 Koncert chopinowski 19.20 Wędrówczorek przy mikrofonie 18.00 Poznajemy płyty „Polskich Nagrań" 18.38 Feleton aktualny 18.45 Utwory Witwaldego 19.00 Anegdoty i fakty 19.30 Studio Młodych 20.00 Sztuka pozorna — pamięci Witolda Małcużyńskiego 21.00 Wojska strategia obronność 21.15 Piosenki żołnierskie 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie 21.50 Wiadomości sportowe 21.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.57 Wirtuozi nowej muzyki 22.30 Poetycki koncert życzeń 23.00 „Let The Peoples Sing" — Międzynarodowy Konkurs Chórów Amatorskich Radia BBC 23.40 Koncerty kościelne S. S. Szarzyńskiego.

PROGRAM III

14.08 „Perycykop" — przegląd wydarzeń tygodnia 14.30 Jazzmeni grają przeboje 15.00 Teatrzyk „Zielone Oko" „Zamknięte drzwi" — słuchowisko wg opowiadania S. Waszyla 15.35 Flamenco z estrady 15.50 Antologia piosenki francuskiej 16.15 Z muzycznego archiwum programu III 16.45 Coś w tym jest 17.00 Zapraszamy do Trójki 18.00 Jazzmeni grają przeboje 18.25 Przegląd tygodnia 19.50 „Lalka na łańcuchu" 20.01 Sztuka L. Stokowskiego 21.00 My z drugiej połowy XX wieku: „O poezji" 21.20 „Zoot Allures" 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 St. I. Witkiewicz: „822 upadki Bunga" 22.38 Współczesna poezja rumuńska 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych.

PROGRAM IV

9.00 Kalejdoskop świąteczny 10.00 Kwartet „Juliard" gra Mozarta 11.00 Utwory Czajkowskiego i Dvoraka 12.06 Muzyka z ekranów 14.40 Zapraszamy do Trójki 15.00 Nasze ludowe rytmy 15.30 Pieśni C. Debussy'ego i M. Ravela 16.00 Tu Studio Stereo 16.30 Muzyka ludowa Bułgarii 16.05 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 18.00 Ten stary, dobry jazz 18.30 Język łaciński 18.38 Między fantazją a nauką 19.00 Wolfgang Amadeus Mozart: „Così fan tutte" — opera w dwóch aktach 22.15 Wiadomości sportowe 22.25 Jazz z estrady.

PROGRAM LOKALNY

6.46 i 16.40 Aktualności dnia 16.50 Ziemia w dobre ręce — audycja A Kopcia 17.00 Z jazzowej fonoteki (stereo) 17.25 Audycja B. Herlinga 17.45 Propozycje do Kieleckiej Listy Przebojów 17.55 Reklama.

Dalszy postęp w rozwoju produkcji zwierzęcej

W rolnictwie, które można porównać do zakładu produkcyjnego bez dachu, a więc w poważnym stopniu uzależnionego od pogody, tak już bywa, że jeżeli jest dobry rok dla jednych roślin to przeważnie mniej korzystny dla innych. W tym roku np. niekorzystne warunki atmosferyczne dla zbioru zbóż sprzyjają odrostowi traw na łąkach i pastwiskach oraz roślin pastewnych w uprawie polowej, kiedy plony są znacznie wyższe niż w minionym roku. Zbiory pierwszego pokosu traw były, jak się szacuje, o 1,3—1,8 mln ton wyższe aniżeli w ub. roku. Ostatnio poprawa pogody umożliwia zebranie równie dobrych plonów drugiego pokosu, a szybki odrost zapowiada też wysoki trzeci zbiór traw.

Są więc możliwości zgromadzenia w tym roku dużych ilości pasz własnych w gospodarstwach, co przy zwiększonej pomocy paszowej ze strony państwa stwarza warunki dalszego rozwoju hodowli, w której widoczny jest już istotny postęp. Niezależnie od uzyskanego w pierwszym półroczu br. wzrostu pogłowia bydła w całym rolnictwie o ok. 1 proc., owiec o przeszło 13 proc. i trzody chlewnej o ponad 5 proc., w tym macior o 20 proc. oraz prosiąt o 14 procent, obserwuje się rosnące zainteresowanie rolników rozwojem produkcji zwierzęcej. Świadczą o tym m.in. utrzymujące się nadal na wysokim poziomie ceny na prosięta oraz w dalszym ciągu zwiększane pogłowie macior, jak również wyraźny spadek uboju gospodarczego cieląt. No, w lipcu br. ceny prosiąt były o ponad 80 proc. wyższe aniżeli w tym samym miesiącu ub. roku, a równocześnie wzrosło o 38 proc. krycie loch, zaś podaż macior do punktów skupu zmalała w porównaniu do analogicznego okresu minionego roku o blisko 20 proc.

Dla dalszego pogłębienia tych korzystnych tendencji niezależnie od uruchomienia jedlenia ub. roku umarzalnych kredytów na zakup krów, jałowic i loszek, a więc materiału podstawowego dla dalszego rozwoju hodowli oraz wprowadzenia od 1 października ub. roku premii za terminową dostawę kontraktowanej trzody chlewnej, obecnie zagwarantowano opłacalne jednolite ceny stosowane w kontraktacji prosiąt i warchlaków.

Również podniesienie w marcu br. cen skupu cieląt dało już oczekiwane rezultaty. Począwszy od II kwartału br. notuje się systematyczny spadek gospodarczego uboju cieląt oraz sprzedaży cieląt do punktów skupu. Np. w lipcu dostawy cieląt do punktów skupu były o 30 tys. sztuk mniejsze niż w tym samym miesiącu ub. roku, a ubój gospodarczy zmalał w drugim kwartale br. o ok. 25 proc. zaś w lipcu już o ponad 30 procent w porównaniu do analogicznych okresów minionego roku. Dowodzi to pozostawiania przez rolników więcej cieląt do dalszego chowu, co jest dobrą zapowiedzią dalszego rozwoju także chowu bydła w r. . przyszłym.

Działania państwa idą w kierunku tworzenia dalszych zachęt i zabezpieczenia środków produkcji dla rolnictwa zapewniających rozwój hodowli niezbędny dla uzyskania w roku przyszłym poprawy zaopatrzenia rynku w mięso i jego przetwory. W tym celu w bieżącym roku gospodarczym — od 1 lipca br. do 30 czerwca 1978 r. — zapewniono rolnictwu 8200 tys. ton przemysłowych pasz treściwych czyli o blisko 1.200 tys. ton więcej niż w poprzednim roku gospodarczym. Dostawy takie pozwolą na zaopatrzenie w przemysłowe pasze treściwe według dotychczasowych norm wszystkich gospodarstw rozwijających chów zwierząt gospodarskich.

(PAP)

Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV

SOBOTA 27 sierpnia

PROGRAM I

...„Solaris" cz. II — film feb. prod. TV ZSRR
...Program dnia
...Laski w rękach mistrzów"
...Bajamy rolników (kolor)
...„Obiektyw"
...Dziennik (kolor)
...Osiągnięcia nauki polskiej (kolor)
...Festiwalowe Studio „Gama" (kolor)
...Przez czasu, prawda ekranu — „Całujące na listy" — film feb. prod. radzieckiej
...Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
...Wieczór z Dziennikiem (kolor)
...Festiwal interwizji „Sopot 77" (kolor)
...Dziennik (kolor)
...Festiwal interwizji „Sopot 77" (kolor)
...Studio Uniwersjady
...Nocne Kino Letnie — „Ballada o Lizzie Borden" — film feb. prod. amerykańskiej (kolor)

PROGRAM II

...Program dnia
...Festiwalowe Studio „Gama"
...Familia niemego ekranu
...Telaśne interesel lat — „Zorro" — odc. pt. „Quinzane dekoniejo wieczny" — film prod. amerykańskiej (powt.)
...Popołudnie podróży i przygody
...Studio Sport — sprawozdanie z meczu o mistrzostwo I ligi piłki nożnej
...Program lokalny (kolor)
...Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
...Wieczór z Dziennikiem (kolor)
...Z cyklu: „Telefon 110" — odc. pt. „Ulotny skok" — film prod. TV NRD (kolor)
...Teatr Telewizji — George Bernard Shaw — „Nigdy nic nie Wiadomo"
...Ta godziny (kolor)

NIEDZIELA 28 sierpnia

PROGRAM I

...Zajęcia wakacyjne — Dój i kilkana mieko — problemy na koniec sezon
8.00 — Zajęcia wakacyjne — analizujemy własne możliwości
8.20 — Nowoczesność w domu i ogrodzie
8.35 — Studio Sport — Wojciech Fibak zaprasza
8.55 — Program dnia
9.00 — Kino TDC — „Przygody Temka Sawyera" — film feb. prod. czechosłowackiej (kolor)
10.25 — „Antent" (kolor)
10.50 — „U wybrzeży Australii" — film dok. prod. angielskiej (kolor)
11.40 — Dziennik (kolor)
11.50 — Rolnicze rozmowy

TYLKO W NIEDZIELĘ

12.20 — Zapowiedzi programu
12.23 — Piosenki na życzenie
12.28 — Rysunek pod dyktando — Szymon Kobylińskí
12.35 — „Rozmowa na migi" — program rozrywkowy
12.55 — „Na ropach Gelia Anemine" — rep. filmowy
13.15 — Piosenki na życzenie
13.20 — Kulisy magii
13.35 — Rysunek pod dyktando
13.40 — „Srebro wrócić" — reportaż
13.50 — Piosenki na życzenie
13.55 — „Rodzina"
14.20 — Program dla dzieci — „Baśnie mojego dzieciństwa"
14.50 — Piosenki na życzenie
14.55 — „Uciążliwe tradycje" — program publicystyczny
15.10 — Losowanie Toto Lotka
15.20 — Rysunek pod dyktando
15.25 — Prawdy i legendy — „Maryślenka"
15.40 — Rysunek pod dyktando
15.45 — „Za duża chałupka" — film prod. ang. z serii: „Rewolwer i melonik"
17.05 — „Nie tylko igrzyska..." — wspomina Bogdan Tomaszewski
17.20 — Rysunek pod dyktando
17.25 — „Pół żartem, pół serio" — program rozrywkowy
18.00 — Legendy ekranu — Kazimierz Opaliński
18.25 — „Sprawa Mentana" — film dokumentalny
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 — „Lalki" — dramat prod. USA
21.50 — Piosenka na życzenie
21.55 — „XIII ballada z Hallade" — program rozrywkowy
23.38 — Wiadomości Studia Sport
22.45 — „4 dufe świnki" — inscenizowany fart kryminalny

PROGRAM II

11.45 — Program dnia
11.50 — „Huragan Marje" — film feb. prod. czechosłowackiej (kolor)
13.00 — Z cyklu: Telefonia wojskowy — „Manewrowie"
14.00 — Muzyczna teleteka
14.30 — Dla młodych widzów: Niedziela z przyjaciółmi"
15.40 — Militaria, obronność, nowoczesność (kolor)
16.10 — „Nie taki diabeł straszny"
17.05 — XI Ogólnopolski Festiwal Folkloru i Sztuki Ludowej „Płock 77" (kolor)
17.35 — Prawda czasu, prawda ekranu — „Wyznalenie" cz. 1 pt. „Ognisty tuk" — film feb. prod. radz. (kolor)
19.00 — Wieczorek (kolor)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 — „Rewery z Belize" film rozrywkowy prod. bułgarskiej (kolor)
21.00 — Klub Filmowy — „Krzyk" — film feb. prod. włoskiej

PONIEDZIAŁEK 29 sierpnia

PROGRAM I

14.30 — Program dnia
14.35 — Wakacyjne Kino Młodych — z cyklu: Nasze sprawy — „Martwa linia" — film feb. prod. polskiej
16.00 — „Obiektyw"
16.20 — Dziennik (kolor)
16.30 — Historia w krajobrazu wojsk — cz. VI — „Adam Chetnik"
17.00 — Dla dzieci: „Zwierzyniec" (kolor)
17.30 — Przygody pana Michelo" — odc. XI pt. „Bulet i arabie" odc. XII pt. „Hektor Kamieniecki" i odc. XIII pt. „Dymy nad wielrdzel" — filmy seryjne prod. polskiej
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 — Teatr TV — „Piknik" — Ludwik Smocek
22.00 — „Camerata" przedstawia (kolor)
22.30 — Gdy zaczynaliśmy: Szkoły (kolor)
22.40 — Dziennik (kolor)

PROGRAM II

15.40 — Program dnia

DZIEŃ WIETNAMSKI W TP

15.50 — TV Teatr Lalek — „Zaczarowane tykwy"
16.30 — Impresje wietnamskie
17.00 — Z „Orlikiem" do Wietnamu
17.35 — „Nie tylko na jedwabiu"
17.45 — Wietnam dziś — program studyjno-filmowy
18.20 — „Skorpiony" — fabularny film wojenny
19.30 — „Hanoi"
19.40 — Program lokalny
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.35 — „Zew morza" — film feb. prod. wietnamskiej
21.35 — Ekspres reportarów
22.00 — 24 godziny (kolor)
22.10 — Wakacje z językiem angielskim

WTOREK 30 sierpnia

PROGRAM I

9.00 — „Wierzysz, nie wierzysz" — „Spiralne-obyczajowy TV ZSRR (kolor)
14.15 — Program dnia
14.20 — Wakacyjne Kino Młodych — z cyklu: Drogi do Polski Ludowej — „Godziny nadziei"
15.50 — Radzim, rolnikom
16.00 — „Obiektyw"
16.20 — Dziennik (kolor)
16.30 — Studio Telewizji Młodych
17.15 — „Kółko i krzyżyk" — telotursiej
17.30 — Magazyn motoryzacyjny (kolor)
17.50 — Program dla kobiet (kolor)
18.25 — „Między nami jaskiniowcami" — odc. pt. „Rocznica Słuhu" — film animowany prod. amerykańskiej (kolor)
18.50 — Wystąpienie ambasadora Wietnamu
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 — Miłość niejedno ma imię — „Zaborcza miłość" — film feb. prod. bułgarskiej (kolor)
22.00 — Świat i Polska (kolor)
22.35 — Dziennik (kolor)

PROGRAM II

14.05 — Program dnia
14.10 — Teatr Telewizji — „Piknik"

STUDIO „BIS"

15.40 — „Oddech" — z cyklu: „Pierwsze pomoc"
15.45 — Chwila muzyki
15.30 — „TV NRD przedstawia"
16.05 — „Muhammad Ali" — film dok.
16.25 — „Wypadek na drodze" — z cyklu: „Pierwsza pomoc"
16.35 — Wielobój „gwiazd"
17.30 — „TV ZSRR przedstawia"
17.50 — Wielobój „gwiazd"
18.40 — Program lokalny
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.35 — „Nastroje — nas troje"
22.05 — 24 godziny (kolor)
22.15 — „Smokie raz jeszcze"
22.30 — Wtorek melomana
23.30 — Wakacje z językiem rosyjskim (kolor)

ŚRODA 31 sierpnia

PROGRAM I

9.00 — „Zaborcza miłość" — dramat prod. bułgarskiej (kolor)
14.10 — Szkoła dla 35 milionów
14.25 — NURT
15.05 — Program dnia
15.10 — Wakacyjne Kino Młodych — z serii: „Powrót do ex Knipberda", odc. pt. „Ojciec matki". — film ser. prod. polskiej
16.00 — „Obiektyw"
16.20 — Dziennik (kolor)
16.30 — Telewizyjny Klub Seniora
17.00 — Losowanie Małego Lotka
17.15 — Dla dzieci: „Baśnie mojego dzieciństwa"
17.45 — „Henryk Czyt" (kolor)
18.20 — Gdy zaczynaliśmy — „Gdańska Starówka" (kolor)
18.40 — Z przyrodą na ty (kolor)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 — „Opadły liście z drzew" — film feb. prod. polskiej (kolor)
22.15 — Studio Sport — sprawozdanie z I ligi piłki nożnej
23.00 — Dziennik (kolor)

PROGRAM II

16.10 — Program dnia
16.15 — „Shaka" — film dok.
16.35 — Z bratnich stolic (kolor)
17.05 — Spotkanie z „gwiazdą" — Sacha Distel (kolor)
17.55 — Kino Filmów Animowanych
18.40 — Program lokalny
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 — Studio Sport
21.30 — „Podróże niebieskie Kazimierza Kerdyjewskiego"
22.10 — 24 godziny (kolor)
22.20 — „Wieczór szachowy" — film dok.
23.15 — Wakacje z językiem angielskim

CZWARTEK 1 września

PROGRAM I

9.00 — „Cena złota" — film feb. prod. TV CSRS cz. 1
12.45 — RTV Szkoła Średnia — Biologia
13.25 — RTV Szkoła Średnia — Wskazówki metodyczne
15.55 — Program dnia
16.00 — „Obiektyw"
16.20 — Dziennik (kolor)
16.30 — Teatr Małych Form — „Polnische wirtschaft — St. Grochowiak"
17.00 — „Para na Telesfora"
17.30 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kolor)
17.40 — „Cienie znikają w południe" odc. 1 pt. „Maria" — film feb. prod. radzieckiej (kolor)
18.00 — „Paligon" (kolor)
18.20 — Studio Sport — Mistrzostwa Świata w kolarstwie
18.30 — Radzimy rolnikom (kolor)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 — „Czyste chirurgia" — film feb. prod. polskiej (kolor)
21.35 — „Pegaz"
22.20 — „Stare miasto pieśni pełne" (kolor)
23.30 — Dziennik (kolor)

PROGRAM II

16.00 — Program dnia
16.05 — Tajemnicy świat przyrody (kolor)
17.00 — Kino Letnie — „Małżeństwo z rozs

Cała Europa pod parasolem

Wielka anomalia pogodowa

OD 60 lat nie było w Europie tak zimnego i tak deszczowego lata — orzekli francuscy meteorologowie. Nawet jeżeli teraz nastąpi poprawa pogody, to i tak tegoroczne lato zapisze się w kronikach jako nienormalnie mokre i zimne oraz chmurne. Tak jest we Francji, Belgii, Holandii, Luksemburgu i Wielkiej Brytanii, a także w RFN, NRD, nawet we Włoszech. Oto kilka informacji z ostatnich dni i tygodni ilustrujących wielką anomalię meteorologiczną nad całą niemal Europą.

— Nad południowymi rejonami Wielkiej Brytanii przeszły w ub. tygodniu niezwykle gwałtowne i obfite ulewy połączone z burzami. Woda zalała na 1,5 metra niżej położone dzielnice w północnej części Londynu, potopiła setki samochodów, wdarła się do domów mieszkalnych, zerwała mosty i uszkodziła kilka szos. Na polach rolnicy nie mogą zbierać zbóż, gdyż ciężki sprzęt mechaniczny nie może wjechać na rozmoknięte gleby. Straty rolnictwa szacuje się na miliony funtów szterlingów.

— W Belgii wielodniowe opady spowodowały wystąpienie z brzegów większości rzecek i strumieni, które szeroko rozlały się po polach uprawnych. Główne kanały belgijskie notują poziom wód przekraczający tzw. stany alarmowe i miejscami woda przelewa się na tereny nizinne. Również i tu notuje się opóźnienie prac żniwnych, część zbóż przepadnie wskutek niemożności ich sprzątnięcia, a wiele uprawe wygniło. Ocenia się, że plony w tym roku będą znacznie niższe od przeciętnych.

— We Francji burze i gwałtowne ulewy dokonały poważnych zniszczeń nie tylko w rolnictwie, ale i w wielu miastach i miasteczkach. W rejonie Masywu Centralnego gwałtowne burze połączone z wichurami uszkodziły setki domów, zrywały dachy, np. w jednym z miasteczek w ciągu jednej burzy 42 budynki zostały pozbawione dachów. Na Lazurowym Wybrzeżu, gdzie normalnie o tej porze roku nie widać chmur i nie ma opadów — panuje od wielu dni pełne zachmurzenie, przechodzą silne deszcze, a temperatura spada w nocy do +4 st. Zwykle taka temperatura panuje tu tylko zimą. Na pograniczu Włoch i Francji w wyższych partiach Alp spadły pierwsze śniegi, nigdy nie notowane tak wcześnie. I francuskie rolnictwo skarży się na straty i obniżenie jakości plonów nie tylko zbóż, ale przede wszystkim winogron, z których produkuje się wino, podstawowy produkt rolnictwa w całej południowej części Francji.

— We Włoszech burze i trąby powietrzne dokonały wielu spustoszeń okolic rolniczych w dolinie Padu — spichlerzu Włoch. Nawet w Rzymie kilka postępujących po sobie burz spowodowało lokalne wezbrania i wylewy rzek, podtopienie niżej położonych domów, magazynów, zakładów przemysłowych. Zerwane dachy, uszkodzone budynki, powalone uprawy winogron, oto skutki nienormalnej pogody latem tego roku.

— W RFN i w NRD żniwa przeciągają się. W NRD zebrano do ub. tygodnia zaledwie połowę plonów — reszta pozostaje na polach podmokniętych, a więc sytuacja i tam uniemożliwia użycie maszyn i trzeba kosić mokre zboże ręcznie. Podobnie jest w RFN, gdzie poprzednio ulewne deszcze i wezbrane wody porwały wiele kop zboża, a wiele zboża gnije na polach lub porasta.

— Burze, wichury, gradobicia poważnie utrudniają żniwa w całej Jugosławii. I tu prace opóźniły się w tym roku, zwłaszcza w północnych rejonach tego kraju, gdzie opady wystąpiły z wielką gwałtownością od połowy lipca i trwają do dziś.

— Poważna sytuacja powstała na polach CSRS, gdzie zagrożenie powodziami na skutek silnych i długotrwałych opadów jest podobne do naszego. Zwłaszcza tereny przylegające do naszej granicy nawiedzane są od wielu tygodni przez długotrwałe deszcze. Wezbrały i wylały lokalnie górskie rzeki i strumienie, czyniąc wiele szkód w gospodarstwach rolnych, w plonach i urządzeniach komunalnych oraz na drogach. Wiele upraw nie nadaje się do skoszenia, gdyż zboże porosło na polach i zaczyna gnić.

— W naszym kraju nasilenie opadów przekracza wszelkie notowane normy i rekordy. Np. w końcu ub. tygodnia w rejonie Warszawy spadło w ciągu jednej doby tyle deszczu, ile wynosi norma miesięczna — 51 mm! W II dekadzie sierpnia w wielu rejonach Polski spadło od 400 do 500 proc. deszczowej normy opadów na jedną dekadę. Sumy dobowych opadów na południowym zachodzie kraju, np. w woj. woj. jeleniogórskim opolskim, wałbrzyskim, kieleczniewickim czy radomskim, przekraczały nieraz 100 mm deszczu, co odpowiada półtoramiesięcznej normie opadów. A padało tam przez kilka dni bez przerwy!

Co jest przyczyną tak deszczowego i zimnego lata? Z rozmów przeprowadzonych z synoptykami, klimatologami i fizykami atmosfery rysuje się wstępna hipoteza deszczowego lata w całej Europie, poza częścią północną.

Normalnie niże baryczne wędrują z zachodu na wschód przez Skandynawię. W tym roku przez wiele tygodni nad północną Europą i Skandynawią utrzymywał się rozległy wyż baryczny. Zablokował on normalny tor wędrówki niżów, które zaczęły wędrować torem położonym bardziej na południe, właśnie przez Polskę i kraje Europy środkowej oraz Francję i RFN czy NRD. Niże wędrujące bardziej na południe od normalnego toru czerpały z rejonów południowej Europy bardzo ciepłe i wilgotne powietrze pochodzenia zwrotnikowego z basenu Morza Śródziemnego. A jednocześnie chłodny wyż z północnej Europy kierował ku nam i ku niżom masy arktycznego chłodu. Zetknięcie się chłodnego i bardziej suchego powietrza z ciepłym i bardzo wilgotnym następowało właśnie w paśie Europy środkowo-zachodniej od zachodnich wybrzeży Francji aż po Polskę, Białoruś i Ukrainę. W tym pasie ścierania się dwóch różnych mas powietrznych występowały największe opady i najdłużej trwające, co doprowadziło do znanej sytuacji powodziowej. Na szczęście ostatnie dni przyniosły zanikanie wyżu z północy Europy, a więc jest nadzieja na zmianę sytuacji barycznej, na ustąpienie deszczowych niżów z naszych szerokości i poprawę pogody. Powinno to nastąpić w ciągu najbliższych dni, a wyż azorski, którego nie było od początku lata, powinien dać znać o sobie. Wtedy wróci prawdziwe lato!

CZESŁAW NOWICKI

Nareszcie doczekaliśmy się słonecznej pogody i kto żyw ciągnie nad wodę. Jedni — aby zdobyć upragnioną opalenizną, a inni, aby popływać się w morskich falach...
FOT. KRASZEWSKI

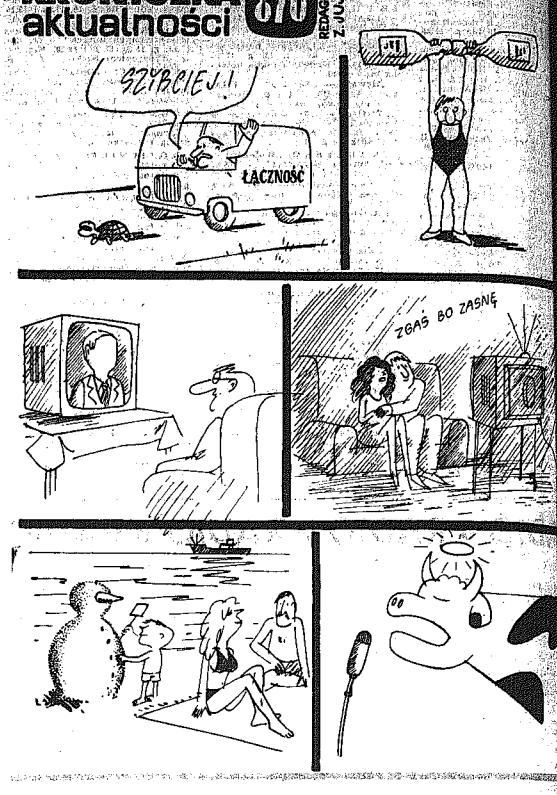

2x2=?

W czasie deszczu dzieci się nudzą

INSTYTUCJA tzw. wczasów pracowniczych liczy już sobie niemal tyle lat, co Polska Ludowa i można ów długi czas trwania tej instytucji spowodować, że po prostu przestaliśmy się nią interesować. Kiedyś był to wspaniały temat dla satyryków i w ogóle dla wszelkich gazetowych szyderców. Później albo temat się znudził, albo rozszerzono asortyment spraw domagających się krytyki, a wczasy egzystowały nadal w tym samym kształcie, w jakim powołano je do życia. I jest, jak jest: jeździmy, wracamy i nawet nie mamy pretensji w towarzyskich rozmowach. Dziś modne narzekać na piosenkę, telewizję, budownictwo mieszkaniowe i coś tam jeszcze.

Tymczasem z wczasów korzysta tysiące ludzi. Przypuszczam, że nie znaleźlibyśmy Polaka — poza garstką wyjątkowo dobrze sytuowanych obywateli — który przynajmniej raz nie byłby na wczasach. Istnieje więc oczywista konieczność ulepszania tej jak by nie było dogodnej formy odpoczynku. Czas weryfikuje przecież fakta, czy inne działania. Zmieniają się potrzeby, gusty, smaki. Dziś zdaje się być modne urlopowanie pod namiotem. Bo swobodniejsze i stosunkowo tanie. Wczasy pracownicze będą jednak długo jeszcze cieszyły się uznaniem u wielu ludzi, którzy z rozmaitych względów będą preferowali takie odpoczywanie. Trzeba więc — powtarzam — usprawniać tę instytucję.

MYŚLĘ, że przyszedł czas na uporządkowanie choćby dwóch spraw, związanych z wczasami. O pierwszej — ułatwieniach w podróżowaniu na urlop wspomniałem niedawno. Dziś chciałbym zwrócić uwagę na model rozrywki i kultury proponowany w wczasach przez tzw. instruktorów kulturalno-oświatowych, a właściwie na niemal totalny brak jakiegokolwiek modelu. Nie wiem w jaki sposób w sezonowych ośrodkach wczasowych (nad morzem w szczególności) zatrudnia się owych kaowców (skąd się biorą? kto ich poleca?). Wiem natomiast, że z reguły to ludzie bez wyobraźni, bez inwencji.

Mnie taki spec od rozrywki nie jest potrzebny. W doszczowy dzień nad morzem wyciągnęły mi książka. Większość wczasowiczów niestety, potrzebuje w tym względzie pomocy. Zwłaszcza jest ona potrzebna dzieciom przebywającym z rodzicami na wczasach, którzy nietrudno przecież zaaranżować jakieś zajęcia. I myślę, że właśnie pod tym kątem należy angażować instruktorów k.o. do pracy w ośrodkach wypoczynkowych. Kiedyś, będąc na wczasach, zainteresowałem się bliżej tymi kwestiami i chęciami pewnego instruktora. Nie dysponował niczym poza pięknym uśmiechem. Nie miał papieru, kleju, nożyczek, aparatu projekcyjnego do wyświetlania filmów, nie miał nawet książeczki, z której mógłby nauczyć się jakichś gier dla dzieci. Co gorsza — nie miał też chęci do pracy.

STAĆ nas na budowę wspaniałych domów odpoczynku. Inwestujemy miliony. I wystarczy tem nie stać nas na grającą szafę, na projektor? I nie stać nas na znalezienie ludzi, którzy mieliby ochotę umilić dzieciom pobyt na wczasach? Nie wierzę, żeby nas nie stać.

RYSZARD SMOŻEWSKI

Dobrze budują i dobrze wypoczywają

KOŁOBRZEG stał się naszym prawdziwym nadmorskim kurortem. Co roku przyjeżdżają tu tysiące wczasowiczów, których przyciąga specyficzny mikroklimat, ładna plaża i czysta woda Bałtyku. Nic więc dziwnego — przybywa również domów wczasowych, sanatoryjnych oraz pensjonatów. Dwa lata temu uwagę zwracał oddany wówczas do użytku ośrodek sanatoryjno-wczasowy CRZZ „Bałtyk", położony nad samym morzem, obok mola. W tym roku tłumy spacerujących po ulicy Rodziewiczówny, będącej deptakiem prowadzącym do portu i mola — zatrzymywały się przed nowym, okazałym obiektem, który nosi nazwę „KIELCZANKA". Jego gospodarzem jest Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Kielczanie wiedzieli, że budują dla siebie, że potem będą tu wypoczywać i że wreszcie, obiekt stanie się wizytówką ich pracy dla tysięcy wczasowiczów z całej Polski i zagranicy.

— Budowa ośrodka wypoczynkowego — mówi HENRYK BOROWIEC — kierownik działu inwestycji w kieleckiej „Przemysłówce" — wynikła vo reorganizacji, kiedy staliśmy się jednostką podległą Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego „Południe" w Krakowie. Musieliśmy wtedy oddać ośrodek w Ameliówce dla „Prelbudu", a w zamian uzyskaliśmy zgodę na tę inwestycję. Na teren budowy weszliśmy we wrześniu 1973 roku, a ośrodek został oddany do użytku w grudniu 1976 roku, czyli jak na siedmiopiętrowy obiekt — w rekordowym tempie. Jest to przede wszystkim zasługa inżynierskiego małżeństwa, JOLANTY i ANDRZEJA DZIERŻYCÓW.

— Była to dla nas bardzo trudna budowa. — Największy kłopot mieliśmy z kaźrą. Przyjeżdżali tu ludzie, których musieliśmy przyuczać do wielu specjalistycznych prac.

— W trakcie budowy — kontynuuje kierownik — na własną rękę wprowadziliśmy szereg istotnych zmian. W znacznym stopniu przyczyniły się one do podniesienia standardu obiektu. Np. na balkonach żelbetonowe balustrady zastąpiliśmy lekkimi, wykonanymi z aluminium, dzięki czemu budynek wiele zyskał na wyglądzie. Natomiast wewnątrz zastosowaliśmy nowoczesny typ stropu podwieszonego, produkowanego na licencji włoskiej przez „Metalplast" w Bielsku-Białej. Mimo wielu kłopotów obiekt został oddany na 6 miesięcy przed terminem. Obecnie porządkujemy teren, urządzamy plac zabaw dla dzieci.

W „KIELCZANCE" są wyłącznie pokoje jedno- i dwuosobowe z łazienkami, a ponadto: kawiarnia, świetlica, sala telewizyjna, sala zabaw dla dzieci, duża stołówka i solarium. Na zewnątrz budynek obłożony jest drewnem jesionowym, które nadaje mu ciepły, jasny wygląd. Od strony wejściowej obiekt zdobi piękna mozaika autorstwa warszawskiego plastyka, ANDRZEJA JANOTY. Uzyskała ona wysoką ocenę przyznaną przez komisję ze Związku Polskich Artystów Plastyków i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

— Podczas turnusów sanatoryjnych — mówi dyrektor ośrodka ZDZISŁAW JANCZARSKI — może się leczyć jednocześnie 125 kuracjuszy, a w czasie sezonu urlopowego liczba miejsc zwiększa się do 210 przez zastosowanie specjalnych dostawek typu fotel-łóżko. Robimy wszystko, aby nasi wczasowicze czuli się dobrze i żeby z Kołobrzegu wyjeżdżali zadowoleni. Na samym początku przygotowaliśmy specjalne programy działalności, skonsultowane z przyszłymi użytkownikami. Reszty dopełnia dziś fachowy personel. Ale zakres naszych usług chcemy rozszerzyć. Mimo że w pobliżu jest Zakład Przyrodoleczniczy — już teraz adaptujemy nasze piwnice i pomieszczenia magazynowe na gabinety fizykoterapii. Na miejscu będą: wodolecznictwo, światłolecznictwo, elektrolecznictwo, masaże wodne inhalacje i kąpiele parafinowe. W tej chwili, oprócz wypoczynku nasi goście mogą korzystać ze wszystkich zabiegów w pobliskim sanatorium. Na bieżący sezon otrzymaliśmy bonów 600 miejsc. W przyszłości myślimy także o saunie fińskiej.

★

Cieszą dobre opinie o kieleckim ośrodku, który jest najlepszym dowodem, że gdy chcemy — potrafimy dobrze i szybko budować.

JERZY CHROBOT

ZZA KIEROWNICY

Z pewnym opóźnieniem, ponieważ dopiero niedawno mogłem się dokładniej przyjrzeć nowej arterii komunikacyjnej — alei Lenina w Kielcach, chciałbym pogratulować projektantom, a także wykonawcom.

Otóż, po raz pierwszy chyba w naszym mieście, ulica została zaprojektowana z rozmachem i w sposób nowoczesny, czyli z wyobraźnią. Autorzy projektu popisali się znajomością nie tylko warsztatu, lecz także ducha — jeśli tak można nazwać — komunikacji. Przy każdym skrzyżowaniu dodatkowy pas ruchu dla pojazdów włączających się do ruchu na alei oraz z lewej strony dla pragnących ją opuścić. Domyślam się, że niewierzchnia alei nie jest ostatnim słowem wykonawców, potrzebne są jeszcze na pewnych odcinkach dość znaczne korekty.

W sumie zbudowanie arterii, noszącej wszelkie cechy drogi szybkiego ruchu dobrze świadczy o możliwościach inżynieryjnych naszych specjalistów. Niestety, znacznie gorzej jest z tymi umiejętnościami w przypadku skrzyżowań, tu projektanci oferują nam, niestety przedpotopowe rozwiązania, pasujące do nowoczesnej arterii, jak przysłowiowy wół do karety. Bezradność projektantów ujawnia już przy „wpisaniu się" alei Lenina do ulicy Świętojańskiej. Bardzo możliwe, że jest to rozwiązanie prowizoryczne, ale nawet gdyby chodziło o tymczasowe skrzyżowanie to jest ono ciasne, niefunkcjonalne i bardzo niebezpieczne.

Zarysów skrzyżowania alei Lenina z ul. Wojska Polskiego widać, że ma tu być zbudowane kolejne rondo. Do tego nie można dopuścić, jest tam przecież typowe skrzyżowanie ulicy głównej z podporządkowaną. Po co komplikować sprawę?

Niestety, na skrzyżowaniu ul. Bohaterów Warszawy z aleją Lenina mamy tzw. fakty dokonane, czyli „rondo". Zarówno kierowcy jadący dwupasmową aleją Lenina, jak i dwupasmową ulicą Bohaterów Warszawy są przekonani, że mają pierwszeństwo przejazdu. Obecność skrzyżowania z ruchem okrężnym nie ma w tym miejscu najmniejszego logicznego uzasadnienia. Potwierdzają to liczne stłuczki oraz niezliczona ilość ostrych ha- mowań, wymian poglądów między kierowcami ulicy okrężnym na tym skrzyżowaniu powinien być natychmiast zlikwidowany na rzecz sygnalizacji świetlnej, bądź podporządkowania lub pierwszeństwa z prawej.

Wreszcie drugie pasmo ul. Źródłowej. Panuje tam ten raz pełny zastój. Szkoda. Włączenie tego odcinka ulicy do całej arterii, w dużym stopniu może odciążyć śródmieście. Skoro jednak tak się nie stało należy korzystając z okazji, unowocześnić skrzyżowania i jednak podjąć rozpoczętą wspaniale, modernizację ulicy Źródłowej.

Bardzo przepraszam, że w zamyśle pozytywna recenzja nie została w takim tonie utrzymana do końca. Cóż, takie jest życie.

WIESŁAW BARAŃSKI

P.S. Zadzwoniłem do mnie dyrektor Teatru Telewizji, Jan Gawlik prosząc, bym podkował „Pomocy Drogowej" PZMot. Otóż, kiedy ze Chęcinami nawaliło mu auto, zaraz rozpoczął poszukiwanie przyczyn, nadjechał firmowy „ruchu" PZMot ze znakomitym fachowcem, który usunął usterkę. Gawlik: świetnie, było „kak w kino". Gratulujemy PZMot.

W.B.